BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI.

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WILEŃSKA Nr. 25, m. Nr. 3.

Nr. Wilno, dnia 6 grudnia 1928 roku. 101.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

IV -V. SPRAWY POLSKIE.

X. KRONIKA. a/ Zagraniczna.-

b/ Kronika wewnętrzna.

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Prasa litewska o planach polskich w stosunku do Litwy.-

"Lietuva" Nr.266 z dnia 24.XI.r.b. Artykuł p.t.:"Pogłoski o planach polskich w stosunku do Litwy". Streszczenie:

Prasa zagraniczna pisze dziś o Litwie więcej niż kiedykolwiek. Zwłaszcza prasa krajów nieprzyjaźnie względem Litwy ustosunkowanych. Prasa ta powtarza najczęściej nieuzasadnione pogłoski i złośliwe plotki o stosunkach litewskich. Niekiedy jednak z chaosu plotek tych dają się wyłowić istotne plany wrógów Litwy. Da się to szczególnie zastosować do prasy polskiej. Ostatnio pisma polskie podają sensacyjne wiadomości o coraz liczniejszym napływie emigrantów politycznych z Litwy, którzy się przekradają do Wileńszczyzny. Wiadomości te są wyssane z palca. Podobnież kłamliwą jest wiadomość powtórzona przez pewne pisma niemieckie, jakoby Pleczkajtis i jego stronnicy podróżowali po Niemczech, skupiali innych emigrantów litewskich i szukali wodza, któryby objął kierownictwo emigranckich sił zbrojnych. Z drugiej strony krążą wieści, że do Wilna napłynęło więcej jeszcze stronników Pleczkajtisa z Niemiec i Łotwy i że w Wilnie powstają nowe jakieś organizacje "litewskie". Pogłoski mówią również, że organizatorem i głównym kierownikiem całego tego ruchu jest Pleczkajtis ze stronnikami.-

Wszystkie te pogłoski potwierdzają w sposób przekonywujący, że Pleczkajtis kontynuuje w Wilnie robotę rozpoczętą w Taurogach, Olicie i Rydze. Organ socjal-demokratów łotewskich, a więc organ tej samej partji, której członek obiecał Pleczkajtisowi zbrojną pomoc 4.000 sportowców ryskich oświadcza ostatnio wyraźnie, że usiłowania Pleczkajtisa rozwiązania problemu wileńskiego na zjeździe ryskim jest jedynie wodą na młyn polski w sprawie projektów imperjalistów warszawskich, skierowanych nietylko przeciwko Litwie, lecz także przeciwko wszystkim państwom bałtyckim. "Socjaldemokrats" łotewski pisze, że Polska pragnie udzielić Pleczkajtisowi pomocy zbrojnej, którą pod postacią powstańców emigrantów rozpoczęłaby marsz na Kowno. Podobny plan polski zagrażałby zdaniem "Socjaldemokratasa" również niepodległości łotewskiej, gdyż po zajęciu Litwy przez wojska polskie rozpoczęłoby się parcie Polski do morza wywołując agresję rosyjską w stosunku do Łotwy.-

Mimo, że dziwne się wydaje, iż socjal-demokraci łotewscy niebezpieczeństwo polskie rozumieją, lecz nic nie uczynili w kierunku zapobiezenia temu niebezpieczeństwu, wszelako sądzić należy, że prasa łotewska ostrzega nie bez uzasadnienia i że niebezpieczeństwo istotnie istnieje. Pleczkajtis, który rezolucje swe przeprowadził na kongresie ryskim przemocą w myśl wskazań polskich jest niewątpliwie zajęty w chwili obecnej przygotowywaniem realizacji planów polskich. Pogłoski o przekraczaniu emigrantów przez linję demarkacyjną świadczą o tem, że działalność Pleczkajtisa ostatecznie prowadzi do tego, ażeby dać możność Polsce zainscenizowania nowego powstania przeciwko Litwie. Tym razem nie byłoby to powstanie generała Żeligowskiego, a tylko emigrantów politycznych Litwy.

Prasa polska pragnie wpoić przekonanie, że w Wilnie gromadzą się tysiące emigrantów litewskich. Władze polskie po braterkus pozwalają emigrantom na organizowanie oddziałów zbrojnych. W ten sposób prasa polska chce przygotować opinję świata do wiadomości o przekroczeniu armji emigrantow z Pleczkajtisem na czele linji demarkacyjnej

w kierunku Kowna.Po opanowaniu Kowna i całej Litwy Polska usunęłaby Pleczkajtisa w cień w myśl przysłowia:"Murzyn zrobił swoje - murzyn może odejść". Polska plan powyższy zdecydowana jest przeprowadzić, sądząc,że w ten sposób rozstrzygnie kwestję wileńską.Innej drogi Polska nie ma gdyż zdaje sobie doskonale sprawę,że kwestją,która łączy wszystkich Litwinów bez względu na ich zapatrywania polityczne jest właśnie kwestja wileńska,oparta na haśle niewyrzekania się Wilna za żadną cenę.Polska skwapliwie więc korzysta z osoby Pleczkajtisa, który się zgodził nietylko wyrzec Wilna,lecz obiecuje nawet Kowno.Zrozumiałem jest przetom,że Polska na rękach Pleczkajtisa nosi.Jak wiadomo powstał już w Wilnie komitet pomocy emigrantom litewskim w skład którego wchodzą Polacy wileńscy oraz kilku zbiegłych z Kowieńszczyzny obszarników polskich.Współpraca obszarników z socjaldemokratą Pleczkajtisem jest zrozumiała:spodziewają się oni powrócić na Litwę i odzyskać swe utr utracone ziemie.Obszarnicy litewscy niewątpliwie przyjęliby obywatelstwo polskie, poczem rząd polski zażądałby od Litwy zwrotu obszarów dworskich,względnie rekompensaty pieniężnej ze strony osadników według cen rynkowych.Ponieważ zaś ani osadnicy litewscy, ani rząd nie zdołaliby sum takich uiścić,przeto nasunęłaby się Polsce ponownie okazja ujawnienia Litwy.Oto i są istotne plany polskie w stosunku do Litwy.-

"Lietuva" Nr.267 z dnia 25 listopada r.b. Artykuł p.t. "Jeszcze w sprawie współpracy Pleczkajtisa z Polską". Streszczenie:

Codziennie nadchodzą nowe wiadomości o planach polskich w stosunku do Litwy.Niewątpliwie rząd polski coś knuje.Trudno sądzić wszelako,ażeby w obecnych warunkach mógł powstać konflikt zbrojny w Europie Wschodniej gdyż jasną jest rzeczą, że najmniejsza nawet agresja polska w stosunku do Litwy niezwłocznie wywołałaby konplikacje wojenne w innych także państwach.-

Piłsudski dla odwrócenia od siebie wciąż wzrastającej opozycji wewnętrznej pragnie zwrócić ją w kierunku nowych sukcesów zagranicznych.Porozumienie z Litwą byłoby dla Piłsudskiego nowym wieńcem laurowym,który by zdołał zapewnić dlań sukces przy ponownych wyborach do Sejmu.Wszelako dzisiejsza dyplomacja polska nie jest tak naiwna,ażeby sądzić,że otwarta agresja w stosunku do Litwy, lub nowa inscenizacja awantury a la Żeligowski mogła się udać.To też dyplomacja polska dąży do wywołania zamieszek wewnątrz Litwy, do sprowokowania wojny domowej przy pomocy emigrantów politycznych.Wojna wewnętrzna na Litwie dałaby Polsce sposobność do interwencji.Dawna to taktyka Piłsudskiego./Petlura,Auksztołajtis i t.d./.-Wszelako Pleczkajtisa spotka los podobny do jego poprzedników,gdyż nie zdoła on zjednać dla siebie uznania wewnątrz kraju,będąc zdrajcą własnej ojczyzny.-

Po za powyższemi celami stara się Polska skompromitować Litwę w oczach całego świata w związku z sesją grudniową w Genewie.

Obecna akcja rządu polskiego jest groźną dla pokoju i wywołać może wojnę europejską.Rząd litewski winien zwrócić na to uwagę Ligi Narodów.-Sowiety znów interesują się konfliktem polsko-litewskim,gdyż pragną usprawiedliwić w ten sposób własne zbrojenia.-

"Lietuvis" Nr.265 z 25 listopada r.b. Artykuł p.t.:

Czuwajmy". Streszczenie:

Zdradzieckie knowania Pleczkajtisa i jego kompanów spotkały się z potępieniem zarówno opozycyjnej,jak rządowej prasy litewskiej.Rozlegly się nawet żądania ukarania zdrajców in contumatiam i skonfiskowania ich mienia na rzecz państwa.Zaznaczyć atoli należy,że organ partji socjcjal-demokratów nie potępił w sposób zdecydowany zdrajców litewskich.Rzuca to czarny cień na taktykę i plany s.d. litewskich.-

Pleczkajtis nie na żarty zamierza organizować w Wilnie "socjalistyczny rząd litewski". Podobno zwrócił się on nawet z propozycjami do pewnych zamieszkałych zagranicą Litwinów o wysokich kwalifikacjach w sprawie objęcia przez nich tek ministerjalnych w jego rządzie.Rzecz prosta spotkał się Pleczkajtis z odmową.Nie zrażony tem Pleczkajtis,będąc posłusznym narzędziem w rękach polityki polskiej działa w myśl wskazań z Warszawy.Prasa polska zamieszczając kłamliwe wiadomości o rzekomych potyczkach powstańców litewskich z litewską strażą pograniczną chce przygotować opinję publiczną całego świata do zbrojnej akcji emigrantów i opozycjonistów.Nie było jeszcze wypadku, azeby do Polski się przedarł choć jeden zbrojny powstaniec z Litwy.Temniemniej kompanja Pleczkajtisa aż nadto Polsce wystarcza,by zorganizować "zbrojne oddziały powstańców litewskich".Oczywiście "za oddziałami" powstańców" stałyby dywizje polskie.

Całe społeczeństwo litewskie czuwać winno,gdyż Litwie zagrażać może poważne niebezpieczeństwo.-

"Lietuvos Zinios" N.267 z dnia 25 listopada r.b.

Artykuł p.t.:"W obliczu nowej awantury". Streszczenie:

Pogłoski o planie polskim wyzyskania emigracji politycznej litewskiej dla nowej agresji coraz bardziej się w ostatnich czasach potwierdzają.Swą nową awanturę polityczną pragną imperjaliści polscy ukryć pod dwoma parawanikami:przywrócenia ustroju demokratycznego na Litwie, oraz nawiązania normalnych z Litwą stosunków.Rzecz prosta, zarówno jedna, jak i drugie hasło są w rękach polskich potężnym narzędziem antylitewskiej propagandy, bowiem Ententa oddawna już dokłada wysiłków w kierunku pojednania Litwy z Polską.Żaden dotychczas z wypróbowanych sposobów nie doprowadził do celu.Obecnie znalazła Polska nową sposobność, tem powniejszą,że wyniki jej całkowicie zależą od polskich bagnetów.

Kiedy u steru na Litwie były partje demokratyczne,panował wewnątrz spokój i nowa żeligowskjada przeciwko Litwie wywołałaby w całym świecie demokratycznym burzę Obecnie jest na Litwie inaczej.To też nie należy się dziwić,że demokratyczna Europa patrzy na zamierzoną awaturę przez palce,zaś państwa,którym awantura ta jest na rękę zamierzają ją nawet podobno popierać.-

Dla uniknięcia róźnych niespodzianek należy co rychlej stworzyć rząd oparty na szerokiej koalicji.Zakończyć już należy długotrwałe rokowania partyj opozycyjnych z premjerem.Wszystkie grupy,jakieby weszły do koalicji musiałyby zapomnieć o tarciach wewnętrznych i murem stanąć na straży bezpieczeństwa państwa.Tą bowiem jedynie drogą wytrąci Litwa oręż z ręki swych nieprzyjaciół i utrzyma swą niepodległość.-

"Lietuvos Žinios" Nr.268 z dnia 25 listopada r.b.

Artykuł p.t.:"Awanturniczość a demokracja". Streszczenie:

W związku z kongresem emigrantów litewskich w Rydze ukazały się w prasie litewskiej pogłoski nader wątpliwej wartości w sprawie "aljansu" b.posła na sejm Pleczkajtisa z rządem polskim,aljansu,zmierzającego do "przywrócenia demokratycznego ustroju Litwy".Pisze się i mówi,jakoby ~~rząd~~ Pleczkajtis z pomocą rządu polskiego "stworzył już gabinet" i zaopatrzony w tanki i t.p. oręż maszeruje na Kowno.Wrazie sukcesu Pleczkajtisa ma być stworzona unja z Polską i t.d. Brakuje tylko ażeby autorzy powyższych pogłosek przeprowadzi rozwód Pleczkajtisa z żoną i ożenili go z córką Piłsudskiego.

Sporo jest na Litwie osób,które wierzą pogłoskom w myśl przysłowia"credo quia absurdum est".Ludzie ci utracili poczucie rzeczywistości,wszelako nie oni ponoszą za to winę.Brak sejmu zakaz odbywaniu wieców,skrępowanie prasy - wszystko to,jak najlepiej sprzyja szerzeniu się potwornych plotek.

Pogłoski o kumaniu się Pleczkajtisa z imperjalistycznym rządem polskim i pochodzie Pleczkajtisa na Kowno są wyssane z palca,gdyż Pleczkajtis,jako socjalista nie może maczać palców w awanturze imperjalistycznej,chyba że się stał zwykłym awanturnikiem i nieświadomym agentem państwa obcego.-

Pleczkajtis więc,jako socjaldemokrata żadnych sojuszów z Polską zawierać nie może,za czyny zaś awanturników demokracja litewska zrzucić musi z siebie wszelką odpowiedzialność.Niesłusznie przeto urzędówki "Lietuva" i "Lietubis" starają się zwalić winę za działalność awanturników na opozycyjne partje litewskie.-

"Lietuva" Nr.268 z dnia 26 listopada r.b.:Artykuł p.t.:"Współpracownicy Pleczkajtisa i Piłsudskiego". Streszczenie

Wiadomą już jest rzeczą,że Pleczkajtis stał się narzędziem w rękach dyplomacji polskiej.Trudno wprawdzie wierzyć pogłoskom o rzekomym marszu zbrojnym na Kowno,tem niemniej jednak Pleczkajtis jest w Polsce potrzebny w celu osłabienia wewnętrznego Litwy,którą to misję powierzył rząd polski Pleczkajtisowi i jego stronnikom.Pogłoski natomiast o rzekomych przygotowaniach polskich do agresji na Litwie są wytworami stronników Pleczkajtisa.Potwierdza to ciągłe podróżowanie Piłsudskiego pomiędzy Warszawą a Wilnem.-Wszystko to ma na celu wywołanie niepokoju wewnątrz Litwy i rozjątrzenie społeczeństwa.-Smutny to objaw że wśród Litwinów znajdują się "współpracownicy Piłsudskiego i Pleczkajtisa", którzy bądź ze względów partyjnych bądź osobistych ślepo wierzą potwornym pogłoskom i wyolbrzymiają je do niebywałych rozmiarów.Jest to woda na młyn polski.Wszelako wrogowie Litwy nie osiągną zamierzonych przez siebie celów,gdyż akcja ich przyniesie wyniki wręcz odwrotne.Na Litwie zamiast chaosu zwrośnie dążność do konsolidacji sił państwowo-narodowych.Naród litewski wykaże w ten sposób,że niepodległość swą i godność cenić umie wysoko i gotów jest bronić tych wartości do ostatka.-Zapominając o partyjnych niezgodach stanąć winni wszyscy jak jeden mąż,ażeby odeprzeć zakusy nieprzyjaciół.-Niepodległa Litwa skonsolidowana na wewnątrz wyjdzie zwycięsko w walce ze swemi wrogami zewnętrznemi.-

Tekst drugiej skargi rządu litewskiego do Ligi Narodów.

" Panie Generalny Sekretarzu,
jako uzupełnienie do swego listu z dn. 15. października, mam zaszczyt podać do wiadomości Rady Ligi Narodów kilka uzupełniejących danych, dotyczących nieprzyjaznej akcji Polski względem Litwy.

W końcu września prasa polska w Wilnie zamieściła artykuły w tonie przychylnym dla Litwy i jej rządzącej partji. "Kurjer Wileński" z dn. 25 września zamieścił wstępny artykuł o "zmianie orjentacji". W artykule tym pismo stwierdza, że zbliża się chwila, kiedy Litwa zmieni swą politykę. Pismo sądzi, że nowa orjentacja zbliży Litwę z Polską, zaznaczając zarazem, że zbliżenie to nie będzie miało żadnego wpływu na sytuację w Wilnie. W tym samym numerze pismo zamieszcza "Przegląd Litewski", w którym, mówiąc o partji rządzącej oświadcza, że jest to partja uczciwych patrjotów, wyróżniająca się wśród innych partji prawicowych swą uczciwością.-

Na jakich danych oparta jest nadzieja na zmianę polityki litewskiej - niewiadomo, jednak jasnem jest, że rachuby rządu polskiego i opinji publicznej zawiodły. Należy dodać że nietylko prasa polska spodziewała się tej zmiany, lecz również prasa innyvh państw Atoli paryski " Temps " już na początku października zaznacza, iż zauważył zmienę polityki litwewskiej w kierunku nieprzychylnym dla Polski, zarzucając Litwie dwukrotnie, że zmiana ta nastąpiła w wyniku rozmowy, którą miałem z niemieckim ministrem spraw zagranicznych p. Stresemannem, gdym przejeżdżał przez Berlin w październiku r.b. Od tego czasu postępowania Polski uległo zmianie i Polacy zajęli stanowisko zdecydowanie nieprzyjazne względem Litwy i Litwinów. W swym liście z dn. 15 października przedstawiłem akcję, mającą na celu prześladowanie Litwinów w Wileńszczyznie i Grodzieńszczyznie. Akcję tą rozpoczęto na specjalny rozkaz z Warszawy, podając w tym samym czasie o przybyciu marszałka Piłsudskiego do Wilna na obchód rocznicy gwałtu Żeligowskiego 9 października. Oczekiwano, iż wizyta ta przyniesie roztrzygnięcie zatargu litewsko-polskiego. Pismo polskie wychodzące w Wilnie "Słowo" w num. z dn. 5 października zamieściło wstępny artykuł pod tytułem "Napastnik". Pismo to zarzuca Litwie zaborcze dążenia, pisze o aresztach wśród Polaków w Kownie i stwierdza z zadowoleniem, że rząd marszałka Piłsudskiego odpowiedział represjami. Między innemi pismo w sposób tajemniczy pisze " o znacznej części ludności wileńskiej, która pragnie gorąco, by rząd polski odpowiedział na prowokację litewską, powszechną mobilizacją".- Pismo stwierdza ze swej strony, że rząd polski przenosząc represje nad mobilizacją, podkreśla swoją pokojowość. Zdaniem jego " rząd marszałka Piłsudskiego spełniłby swą misję gdyby, nie unikając żadnych środków, dowiódł, że spadkobiercą praw historycznych na całe terytorjum Wielkiego Księstwa Litewskiego jest nie Kowno, lecz Wilno."

W dniu rocznicy gwałtu Żeligowskiego to samo pismo zamieściło dłuższy artykuł, zatytułowany " W stolicy tradycji Wielkich Książąt i Polaków". Artykuł ten uważa znowu Litwę za "napastnika" i wyraża ubolewanie, że "Żeligowski w r. 1920 nie poszedł dalej" Na tej samej stronie zamieszczone są b. charakterystyczne uwagi. Pismo wyraża wielkie niezadowolenie z powodu tego, że rząd litewski zachował zimną krew i tłumaczy to tem, że w ciągu tylu lat nie użyto przemocy /artykuł "Rząd Waldemarsa przed wypadkami"/ Następnie pismo poświęca parę wierszy sprawie nowego powstania 10 listopada, obok wiadomości o przybyciu tego dnia marszałka Piłsudskiego do Wilna oraz o oburzeniu Francji z powodu środków przemocy, użytych przez rząd kowieński.

W przeddzień przyjazdu marszałka Piłsudskiego do Wilna pismo „Kurjer Wileński" wydało wieczorem specjalny dodatek p.t. "przed chwilą wyjątkową".

Dnia następnego "Expres Wileński" pisał w specjalnym dodatku "o doniosłych naradach politycznych w Wilnie" Jako uczestników tych narad wymieniono "Marszakła Piłsudskiego, ministrów Składkowskiego i Dobruckiego, zastępcę ministra spraw zagranicznych Knolla, posła polskiego w Rydze Łukasiewicza, kierownika wydziału wschodniego polskiego ministra spraw zagranicznych Hołówkę, dyrektora departamentu ochrony społecznej Switalskiego, wojewodę Raczkiewicza, wreszcie naczelnika kancelarji ministra wojny Becka i attachè wojennego pułkownika Prystora" W końcu depesza opiewa " Należy się spodziewać, że wielkie mocarstwa zrozumieją, iż o ile Europa będzie jeszcze tolerowała, "zabawę z ogniem", uprawianą w Kownie, to tolerancja taka może się stać zgubną dla pogłębienia pojęcia o pokoju i stabilizacji stosunków europejskich".

Wobec podobnych faktów i przygotowań nie może być żadnej wątpliwości, że marszałek Piłsudski przybył do Wilna z zamiarami, dotyczącemi losu Litwy. Fakt, iż przywiózł on ze sobą ministra spraw zagranicznych p. Knolla, dowodzi, że sprawy polityki zagranicznej grały tu doniosłą rolę. Nie łatwiej jest odgadnąć, jaki plan działania przywieziono do Wilna, jednakże akcja mająca na celu prześladowanie Litwinów, wskazuje dobitnie, że miała ona być skierowana przeciwko Litwie i że nie odznaczała się pokojowością. Prasa polska w sposób niedwuznaczny zamieszczała pogróżki wojenne. Jeżeli jednak marszałek Piłsudski był zmuszony wrócić do Warszawy, nie zdradzając swych planów, stało się tylko dlatego, że rząd litewski unikał starannie reagowania na wszelkie prowokacje polskie. Według posiadanych przez nas wiadomości, marszałek Piłsudski liczył na możliwość rozruchów w Litwie w celu zbrojnej okupacji kraju, wobec tego jednak, że wszędzie panował całkowity spokój, zabrakło mu pretekstu do tego wystąpienia.-

Natychmiast potem rząd polski wypróbował nowej prowokacji, wysiedlając za linję demarkacyjną 11 osób w tej liczbie czterech księży. Wszyscy wysiedleni posiadali obywatelstwo polskie i wobec tego rząd litewski nie mógł ich przyjąć. Przedstawiciele władzy miejscowej uprzedzili polską straż pograniczną, że nie pozwolą wysiedlonym na wjazd wewnątrz Litwy i prosili przyjąć ich z powrotem na drugą stronę linji demarkacyjnej Ponieważ w liczbie wysiedlonych było czterech księży, rząd litewski prosił chargè d'affaires Stolicy Apostolskiej przy rządzie litewskim monsignora Faiduttiego, by zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z zapytaniem, jak sobie ona życzy, by rząd litewski zachował się względem tych księży. W tej samej drosze przysłano Ojcu św. ich skargę. Odpis tej skargi załączony do niniejszej noty /Aneks Nr.1./

By jeszcze bardziej zaostrzyć prowokację i rozniecić namiętności Polaków, wileńskie pisma polskie zamieściły 1 listopada artykuły o propagandzie, prowadzonej przez wysiedlonych księży wśród ludu litewskiego, na rozkaz rządu. Jako przykład może posłużyć tu następujący opis, zamieszczony w "Dzienniku Wileńskim" z dn. 1. listopada.

"Wysiedleni niedawno do Litwy księża Litwini, w tej liczbie również ksiądz Karwialis z Olkienik, rozjeżdżają po wsiach położonych nad granicą i agitują na rzecz odzyskania Wilna.

Aby zapewnić tej propagandzie większe powodzenie, księża ci pokazując się we wsiach w podartych i zabłoconych ubraniach i wskazując na swe łachmany, tłumaczą, że przyczyną nędznego ich wyglądu jest nieludzkie postępowanie rządu polskiego podczas wysiedlenia ich z Polski.

Jednym ze środków tej propagandy stanowi okłamywanie ludu litewskiego, jakoby cały majątek wysiedlonych został skonfiskowany przez władze polskie oraz jakoby męczono ich w nieludzki sposób, o czem świadczy ich odzież godna ubolewania.-

Wyniki tego niskiego postępowania natychmiast dały się odczuć. W ubiegłą niedzielę w okolicy wsi Daugi Litwini zatrzymali przechodniów Polaków, bili ich i grozili, że zabiją, jeżeli nie opuszczą ich pogranicza litewskiego. Tejże nocy w Daugach pijani szaulisi wybili szyby niemal we wszystkich domach polskich. Wybryki te powtórzyły się w Olicie, Lejpunach? Serejach. Między innemi w Olicie Litwini nie wpóścili Polaków do kościoła. W Malatach, rozagitowani Litwini zabronili miejscowemu księdzu, z zaniesienia umierającej kobiecie Polce komunji"

Podobne opisy ukazały się również tego dnia w "Kurjerze Wileńskim" i "Słowie" /Dodatek Nr.2 i 3 / Z zestawienia tych opisów widać że jest to uzgodniona oszczercza propaganda.

Z drugiej strony, kilka dni przed tem ukazały się wiadomości o rzekomych prześladowaniach duchowieństwa polskiego i innych osób, które zostały wydalone przez Litwinów / Aneksy 4 i 5 /.

Że była to zawczasu uplanowana propaganda, o celach politycznych, dowodzi fakt, że w tym samym czasie nawpół urzędowa Ajencja Zachodnia /Wschodnia? Red. "D.K."/ wydała 25 październik nika następujący kominikat:

" Otrzymano tu sprawdzone wiadomości o charakterze działalności rządu litewskiego względem Polski. Z rozporządzenia władz centralnych na całem terytorjum pogranicznem utworzono na wzór band sowieckich dywersyjne bandy, które mają na celu organizowanie napadów na terytorjum polskie wbrew istnienia silnego korpusu obrony pogranicznej K.O.P.

Generalny sztab litewskiej północnej grupy agresywnej znajduje się w Koszedarach, połódniowej zaś w Olicie.

Do band tych należą szaulisi, którzy dobrze znają terytorjum polskie i którzy otrzymują za swą pracę wygórowane wynagrodzenie.

Następnego dnia wiadomość tazostała uzupełniona, jak następuje:

Uzupełniając komunikat podany wczoraj w "Dzienniku Wileńskim możemy podać swym czytelnikom cały szereg drobnych wiadomości o zorganizowaniu przez rząd lite ski band dywersyjnych, w pobliżu polskiego pasu pogranicznego.-

Generalny sztab tej organizacji znajduje się w Kownie i składa się z pięciu oficerów, pozostających na stałej służbie wojskowej, którzy ukończyli specjalne kursy, zorganizowane w Królewcu. Wykładają na tych kursach byli oficerowie generalnego sztabu niemieckiego, znający dobrze Wileńszczyznę, gdzie operowali w czasie wojny światowej..-

Polski pas pograniczny jest podzielony pomiędzy czterema grupami. Na czele każdej grupy stoi oficer generalnego sztabu w stopniu kapitana. Obecnie mamy wiadomości, tylko o dwuch grupach, mianowicie olickiej i koszedarskiej. Przywódcę pierwszej grupy jest kapitan Angelis, przywódcą zaś grupy koszedarskiej porucznik Zarzickas.

W skład każdej grupy wchodzi 10 oddziałów, do każdego zaś oddziału pięć sekcji, przy czem każde s kcja ma od 10 do 20 osób. Uczestnicy tych organizacji otrzymują ekwipunek wojskowy bez odznak i obwódek na czapkach 15 lt. jako płacę miesięczną oraz korzystają z kuchni wojskowej. Tworzą ini zupełnie autonomiczną jednostkę niezależną od żadnej dywizji wojskowej."

Doświadczenia przeszłości wykazały, że Polacy, organizując jakiebądź wystąpienia przeciwko Litwie, poprzedzali je zawsze rozpowszechnieniem fałszywych wiadomości, zarzucając L itwinom wystąpienia, które sami oni szykowali przeciwko Litwie.

Istotnie w końcu października i na początku listopada prasa polska podała wiadomości o kongresie emigrantów litewskich który ma się odbyć 6 listopada w Rydze.

Kongras ten zasługuje na szczególną uwagę z powodu udziału w nim Polaków i rewelacji politycznych. Wice-burmistrz Wilna i inna osoba zbliżona do Piłsudskiego, przybyli specjalnie do Rygi, powitać kongres, którego wszyscy oficjalnie organizatorowie uczestniczyli w powstaniu w Taurogach. Były przywódca partji socjaldemokratycznej sejmu litewskiego Pleczkajtis złożył kongresowi dwa wnioski. Pierwszy wniosek głosił, że rząd litewski

jego ideologji i nawoływał cały naród litewski do obalenia go z bronią w ręku. Pozatem wniosek przekładał by zwrócono się do obcych państw z prośbą o zerwanie wszelkich stosunków z rządem litewskim. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

Drugi wniosek wywołał rozłam wśród uczestników kongresu. Kwestją z powodu której nastąpił rozłam był zatarg litewsko-polski. Rezolucja Pleczkajtisa zawierała propozycję nawiązania normalnych stosunków z Polską, przyczem Wilno miało pozostać dla polaków. Inny socjaldemokrata również organizator powstania w Taurogach, były poseł sejmu Wikonis, sprzeciwił się tej rezolucji, oświadczając iż została ona zgłoszona na prośbę rządu polskiego. Pełnomocny minister polski w Rydze oświadczył p. Wikonisowi w imieniu rządu polskiego, że kongres powinien roztrzygnąć ostatecznie kwestję wileńską. W razie gdyby kongres uznał terytorjalne status quo, Polska udzieliłaby pomocy rewolucjonistom litewskim, znajdującym się na emigracji do walki przeciwko rządowi litewskiemu nie tylko materjalnej, lecz również innej. Wikonis ze łzami w oczach prosił nie głosować za takim projektem rezolucji, ponieważ okarżonoby wówczas emigrantów o przyjęcie judaszowych srebników. Wikonis ze swej strony zaproponował zebranym inny projekt rezolucji, w której nie było mowy o wznowieniu stosunków z Polską i która przekładała, by pozostawiono kwestję otwartą dopóty, dopóki nie zostanie ona zostrzygnięta w wyniku rakowań pomiędzy Litwą a Polską.

Oba projekty zostały poddane na głosowanie. Za projektem Wikonisa podało 18 głosów, Pleczkajtisa zaś 26. Po ogłoszeniu wyników głosowania, Wikonis i jego stronnicy opóścili salę posiedzeń. Na sali pozostało tylko 22 uczestników kongresu.

Jasnem jest że poseł polski Łukasiewicz był zmuszony zaprzeczyć rewelacjom p. Wikonisa i jego dementi, ukazało się 9 listopada w "Rigasche Rundschau" Należy jednak mieć na uwadze, że poseł polski nie zaprzeczа, iż odbył rozmowę z p. Wikonisem i zadawala się oświadczeniem, że nie obiecywał i nawet nie mógł obiecywać emigrantom litewskim pomocy w ich walce z faszyzmem. W dementi swem pomija on również milczeniem kwestję stosunków pomiędzy Litwą a Polską, wspomnianych przez Wikonisa.-

Jednakże organ urzędowy rządzącej partji litewskiej "Socjaldemokrats" w num. z dn. 8 listopada zawiera bezpośrednie oskarżenia pod adresem Polski. Oto co pisze on o związku pomiędzy rządem polskim a kongresem:

" My z nadiskiem podkreślamy, że emigranci litewscy w walce swej musieli liczyć tylko na własne siły, że nie powinni szukać obcych sprzymierzeńców, wśród których ewentualnie mogą się znaleść elementy, które bacząc jedynie na interesy swego państwa, mogłyby wykorzystać emigrantów dla swych celów politycznych. W ten sposób utworzyłaby się sytuacja, znana pod nazwą "balkanizacji".-

Zapewniając możność emigrantom litewskim zwołania swego kongresu w Rydze jako w miejscu neutralnem politycznie, sądziliśmy, iż emigranci ci byli dojarzali politycznie aby móc rozważać i decydować o interesujących ich sprawach

Niestety należy przyznać, że kongres nosił charakter bardzo chaotyczny, burzliwy i wykazał istnienie wielkich niesnasek wewnętrznych. Jednakże co jest najbardziej godne ubolewania, to fakt, że większość kongresu nie zrozumiała, iż walka o wolność swego narodu nie może być w żaden sposób - pośrednio, czy też - bezpośrednio związaną z pomocą, w której chętnie użycza inne państwo.-

Pewne oznaki wskazują, że jednak część emigrantów, uznaje podobną taktykę i że - ze strony obcych państw były poczynione próby wyzyskania emigrantów dla swej polityki. My najkategoryczniej ostrzegamy emigrantów litewskich, aby się nie dali złapać na taką wędkę i nie wdawali się w taką awanturę."

Nie można wyraźniej wypowiedzieć się, aniżeli socjaldemokraci łotewscy, którzy ostrzegają socjaldemokratów litewskich przed niebezpieczeństwom przyjmowania pomocy od Polaków w celu walki z rządem swego kraju.-

Należy wziąć pod uwagę rozgłos nadany przez Polaków nie kongresowi w Rydze, lecz rezolucji Pleczkajtisa. W Warszawie nawet uważano za potrzebne wyjaśnić opinji amerykańskiej znaczenie tej rezolucji. Radjo warszawskie dn.9-go listopada nadaje telegram do New-Yorku iż opinja publiczna w Polsce z zadowoleniem przyjmuje nowowytknięty w Rydze kierunek, który wyraźnie się wypowiedział za wznowieniem stosunków z Polską.-

W danej chwili jeszcze się nie wyjaśniło, jakie praktyczne wnioski wyciągnie rząd polski z kongresu ryskiego. Wiadomości jakie można było otrzymać, dają podstawę do przypuszczenia, że zamierzano ogłosić "legalny" rząd litewski z Pleczkajtisem na czele i tylko po niepowodzeniu uchwalenia godnego kongresu projektu tego zaniechano. Podobne przypuszczenie potwierdza fakt, iż wielu członków kongresu wyjechało do Wilna, gdzie zaczęto realizować plan, co do utworzenia rządu z Pleczkajtisem na czele. Marszałek Piłsudski skłania się ku temu, by osadzić za pomocą siły zbrojnej ten rząd w Kownie, jeżeli Pleczkajtis z jego bandą potrafią wywołać zamieszki w Litwie. Ostatnio otrzymane w Kownie wiadomości mówią o próbach jednego z uczestników buntu w Taurogach i kongresu w Rydze p. Popłauskasa zorganizowanie band w celu wdarcia się na terytorjum Litwy. Jednocześnie nadchodzą wiadomości o toczących się w sferach, bliskich Piłsudskiemu, debatach w celu wyjaśnienia ilości dni, jakie trzeba byłoby na dotarcie do Kowna z bronią w ręku i wprowadzenie w Litwie nowego porządku.-

Takie są fakty, które teraz są wiadome po wręczeniu noty z dn.15-go października. Składając je w Radzie Ligi Narodów, rząd litewski podkreśla poważny charakter tych faktów.-

Racz przyjąć Panie Generalny Sekretarzu, wyrazy mego wysokiego szacunku.

Prof.A. WALDEMARS.

Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych.-

"Aneksy do drugiej noty litewskiej do Ligi Narodów".

Aneks 1. Pismo aresztowanych księży do Ojca Świętego.

Ojcze Święty.
ks.kan.Piotra Dwaranauskasa z djecezji łomżyńskiej z m. Sejn, Jana Karwelisa,plebana z Olkienik djecezji wileńskiej, ks. Stanisława Wenciusa, wikarego z m.Puńska djecezji łomżyńskiej.

Prośba.

My aresztowani w dn. 6-go i 7-go października r.b. księża : Piotr Dwaranauskas, kanonik z Sejn, Jan Karwelis, pleban z Olkienik djecezji wileńskiej i ks.Stanisław Wencius, wikary z m. Puńska djecezji łomżyńskiej wraz z ks. Nikodemem Rasztutisem z Wilna zostaliśmy w dniu 14 października r.b. wysiedleni w rejonie Rudziszek do Litwy niepodległej.

Nie wręczono nam żadnego aktu oskarżenia i wysiedlono bez porozumienia z naszemi władzami duchownemi oraz bez jej odnośnych pism i świadectw. Na mocy bulli "Dum vix Poloniae unitas" wpisani zostaliśmy na listy kleru w nowostworzonych djecezjach od dnia ogłoszenia pomienionej bulli. W związku z tem powinniśmy w parafjach swych pozostać.

Wobec powyższego upraszamy najpokorniej Waszą Świętobliwość o poczynienie odpowiednich kroków, tak ażebyśmy mogli powrócić do swej działalności we własnych parafjach.

/Podpisy/:ks.Piotr Dwaranauskas - Dworanowski, ks. Jan Karwilis ks. S. Wencius.

Użuolieja dnia 16 października 1927 r.

Aneks 2. Agitacja "Kurjera Wileńskiego"przeciwko księżom-Litwinom.

Antypolska propaganda wysiedlonych do Litwy księży-Litwinów. /Art."Kurjera Wileńskiego"z dn.1.XI.r.b./

Kancelarja wojewódzka w Wilnie otrzymała od straży pogranicznej oraz od zbiegów z Litwy informacje w sprawie rozpoczętej przez wysiedlonych niedawno księży - Litwinów propagandy. Okazuje się,że niektórzy z nich udali się do wnętrza Litwy;inni zaś dotychczas jeszcze znajdują się w Użuolieji. Zaangażowani oni zostali do prowadzenia w strefie pogranicznej propagandy, mającej na celu zdyskredytowanie rządu polskiego. Na mocy zawartego z rządem litewskim paktu ks.Karwelis wyzyskuje swe stanowisko duchowne, wędrując po okolicznych wioskach i agitując za odzyskaniem Wilna i walką o wyzwolenie uciskanych w Wileńszczyźnie Litwinów. Jednocześnie ks.Karwelis zachęca ludność do zapisywania się na listy partyzantów i zbiera ofiary na fundusz odzyskania Wilna. Dla tem skuteczniejszej propagandy ks. Karwelis wędruje po wsiach w podartej i zabłoconej odzieży i wystawiając na widok publiczny swój opłakany widok, twierdzi, że przyczyną tego było brutalne postępowanie rządu polskiego. Wyglądem swym wzbudza ks. Karwelis politowanie ludności, która masowo dostarcza mu pożywienia oraz niezbędnych dla propagandy jego funduszów. W rezultacie tej zbrodniczej propagandy miał miejsce cały szereg antypolskich ekscesów i manifestacyj w wsiach pogranicznych.

Jednym ze środków propagandy jest przekonywanie łatwowiernej ludności, że mienie wysiedlonych przez władze polskie osób zostało zagrabione i że wysiedleni byli przy wysiedlaniu w okrutny sposób torturowani i maltretowani.

Ks. Karwelis twierdzi, że Polacy przy aresztowaniu wyrywali mu paznokcie, przypalali go gorącem żelazem i t.d. W agitacji tej dopomaga ks.Karwelisowi ks. St. Wencius, który przed paru dniami,w

niedzielę, rozdarł swą sutannę, przedstawił się jako ofiara terroru polskiego i głosił wojnę krzyżową przeciwko barbarzyńskiej Polsce. Niezwykłe te wypadki miały miejsce w Semeliszkach. Ludność litewska, podniecona propagandą, dopuściła się całego szeregu ekscesów i zażądała represaljów względem ludności polskiej na Litwie. Na zakończenie wiecu wszczęła się istna bójka, przyczem interwenjować musiała policja.

Ks. Wońcius wędruje przez wsie okoliczne w otoczeniu partyzantów przygotowanych do walki.

Wiec i manifestacje zorganizowano również w Wiłkomierzu z jednoczesnym udziałem ks.Karwelisa,Wońciusa i Dwaranauskasa. W Wiłkomierzu ks. Dwaranauskas kazał nieść siebie na noszach dla wpojenia przekonania,że doznał takich ze strony Polski katuszy że nie może iść o własnych siłach. W związku z wypadkami temi wśród ludności polskiej panuje zrozumiałe przygnębienie w niektórych miejscowościach istna panika. Ludność polska wyczekuje zdecydowanych środków,któreby mogły położyć kres takiej sytuacji

Aneks 3. Podjudzanie "Słowa"

Propaganda agitatorów litewskich / Słowo" z dn.1 listopada/.

Dowiadujemy się właśnie,że ks. Karwelis oraz niektórzy inni wysiedleni przez władze Polskie księża przebywają dotychczas w wiosce litewskiej,położonej w pobliżu granicy. Uczelnia gdzie prowadzą bardzo czynną propagandę antypolską.

Ks. Karwelis wyzyskując swe stanowisko duchowne,przybywa do wsi okolicznych,prowadząc propagandę w kierunku odzyskania Wilna i walki o uciskanych w Wileńszczyźnie Litwinów. Dla bardziej skutecznej propagandy ks. Karwelis i inni księża jeżdżą po wsiach w podartej i obłoconej odzieży i mając opłakany wygląd,twierdzą że jest on wynikiem brutalnego postępowania władz polskich w chwili wysiedlenia. Wyglądem swym wywołują księża politowanie ludności która im udziela pożywienia. Jednocześnie wskutek rozsiewanych przez pomienionych księży fałszów odczówać się daje wśród ludności nienawiść do Polski. Zaznaczyć należy że jednym ze środków owej antypolskiej propagandy jest wpajanie w lud litewski przekonania że mienie wysiedlonych przez władze polskie zagrabione zostało,zaś osoby wysiedlone były przed deportacją w nieludzki sposób torturowane i maltretowane,jak o tem świadczy ich wygląd zewnętrzny.

Aneks. 4. Wysiedlenie trzech księży - Polaków.

Wileńskie pisma polskie "Dziennik Wileński" i "Słowo" w Nr.243 z 23.X.r.b. oraz pisma warszawskie z 24.X.r.b. opublikowały następujący komunikat urzędowej Ajencji Wschodniej /A.W./

Rząd kowieński uchwalił wysiedlić z Litwy do Polski trzech księży Polaków,nieposiadających praw obywatelstwa Litewskiego".-

Dziennik nacjonalistów wileńskich "Dziennik Wileński" dodaje następującą uwagę:

" Według posiadanych przez nas informacji,na terytorjum polskim przebywa wielka liczba księży,będących nietylko pochodzenia litewskiego,lecz także zaciekłych litwomanów,którzy winni być wysiedloni o ile powyższy komunikat zgodny jest z rzeczywistością."

Aneks.5. Urywki z pisma "Dziennik Wileński" Nr.246.z dn.27-go X.r.b.

Wysiedlenie z Litwy 12-to osób.

Rząd litewski w dn.24.X.r.b.wysiedlił do powiatu sejmińskiego w województwie białostockim 12 osób nieposiadanych praw obywatelstwa litewskiego. Rząd polski zdecydował wysiedlonych nie przyjmować.-

Zamknięcie polskiego towarzystwa "Pochodnia" w Lejpunach.
W dniu 24.X.r.b. litewska policja polityczna wdarła się do lokalu towarzystwa naukowego " Pochodnia " w Lejpunach położonych o 5 klm. od granicy polskiej i dokonała rewizji. Mimo że wyniki rewizji nie przyniosły nic pozytywnego lokal został przez policję opieczętowany. Biuro towarzystwa "Pochodnia" zwróciło się w tej sprawie do rządu z prośbą o wyjaśnienie.-

P r a s a z a g r a n i c z n a w s p r a w i e k o n f l i k t u p o l s k o l i t o w s k i e g o.

" Tilsiter Zeitung" art p.t. "Nota cyrkularna Polski"
Streszczenie:

Rząd lit. oświadczył ostatnio, że pogłoski o tem że jakoby na Litwie mają nastąpić rodykalne zmiany stanowią prowokację polską. Polsce bardzo bowiem zależy na tem, ażeby wywołać na Litwie rozruchy. W związku z tem rząd lit. wzywa do zwalczania polskich prowokacyj.

W sprawie powyższej dodaje "Tilsiter Ztg" od siebie uwagi następujące: Estonja, Łotwa i Litwa stanowią teren na którym się krzyżują interesa Polski, Niemiec i Rosji Sowieckiej. Wiadomo, że ta ostatnia wskutek powstania ponienionych państw zmuszona jest ograniczyć się jedynie do posiadania portu leningradkiego, który w okresie zimowym zamarza. Dlato go też Rosja szuka drug do portów w Talinie, Rydze i Kłajpedze. Polska znów próbuje sobie stworzyć dostęp do morza na północy, a jednocześnie barjerę pomiędzy Niemcami a Z.S.S.R. /koncepcje związku nad baltyckiego pod egidą Polską/. Drobne państewka nadbyltyckie nie mogą zapewnić sobie samodzielności polityczno-gospodarczej i dlatego szukają oparcia zagranicą.

Obecny stan rzeczy nad Baltykiem nie jest dla Polski sprzyjający, w pierwszym rzędzie z racji przeciwieństw polsko-litewskich. W związku z tem próbowała Polska porozumieć się z Litwą. Podziemna robota polska za czasów poprzedniego rządu lit zdawały się mieć pewien sukces. Za Woldemarasa jednak sytuacja uległa zmianie. Polska ma obecnie dwa wyjścia.: bądź ustąpić Wilno, co jednak z psychiką polską jest niezgodna, bądź też opanować Litwę w sposób podobny co Wilno. Na przeszkodzie planom polskim stoi rząd Woldemarasa. Dlatego też Polska w pierwszym rzędzie zmierza do obalenia tego rządu i do stworzenia rządu socjalistycznego w celu wymuszenia przyznania Wilna Polsce a następnie inkorporacji całego terytorjum litewskiego do Polski pod pozorem unji. Powyższemu celowi miał służyć w pierwszym rzędzie kongres biegłych z Litwy s.d.lit. w Rydze.

Kwestja Wileńska ma być poruszana na sesji grudniowej. Z tąd wynika doniosłość tej ostatniej.

" Le Temps" z dn.28.XI.r.b. art.p.t. " mocarstwa a zatarg polsko-lit.. Streszczenie:

Spór wywołany ~~do warszawy~~ wysłaniem do Warszawy noty rosyjskiej odnośnie zatargu polsko-lit. jest potwierdzeniem tego iż chodzi tu o manewr moskiewski. Sama Moskwa stwarza niebezpieczeństwo i przypisuje je Polsce. Chodzi jej bądź o skomplikowanie sytuacji w nadziei wywołania konfliktu, któryby pozwolił odegrać sowietom pewną rolę i odwrócić uwagę od trudności wewnętrznych Z.S.S.R., bądź też jedynie o przygotowania terenu akcji dyplomatycznej w Genewie. Wysiłki te jednak rozbiją się o zdecydowane stanowisko mocarst zachodnich i o fakt że Polska jest zdecydowana o niepodejmowanie względem Litwy niczego coby sprawę polską skompromitować mogło. .-

Memorjał w sprawie stanu polskiego szkolnictwa na Litwie złożony przez zarząd "Pochodni" premjerowi Woldemarasowi.-

Udało nam się otrzymać egzemplarz memorjału w sprawie polskiego szkolnictwa na Litwie opracowanego przez "Pochodnię" i wręczonego prezydentowi Smetonie, premjerowi Woldemarasowi i kilkudziesięciu politykom litewskim. Memorjał ten jak podaje "Dzień Kowieński" wręczony był szefowi rządu litewskiego i prez. Smetonie w dn. 19-go listopada i spowodował zaproszenie na konferencję przez p. Woldemarasa p. Budzyńskiego.

Dosłowne tłumaczenie zego memorjału podajemy poniżej:-

W 1926 / 27 roku szkolnym nasze towarzystwo, łącznie z innemi prowincjonalnemi towarzystwami oświatowemi wchodzącemi w skład towarzystwa "Pochodnia" - posiadało 74 szkoły początkowe o języku wykładowym polskim. W szkołach tych wykładało 89 nauczycieli, zatwierdzonych przez Ministerstwo Oświaty z wyrunkiem zdobycia cenzusu nauczycielskiego do następnego roku szkolnego. W tem było: 2 z wyższem wykształceniem 35 z gimnazjalenem, 34 z ~~ukończonym~~ gimnazjum nieukończonem, lecz posiadających kilkuletnią większą, lub mniejszą praktykę nauczycielską, którzy nieukończyli gimnazjum i nieposiadali praktyki 18 osób.

Dla umożliwienia zdobycia wymaganego cenzusu przez swych nauczycieli, towarzystwo nasze wystarało się o pozwolenie na utworzenie letnich pedagogicznych kursów w Kownie, o programie zatwierdzonym przez Ministerstwo Oświaty z pedagogicznych przedmiotów w zakresie dwuch kursów Seminarjum Nauczycielskiego. W czasie wakacyj letnich pełny program tych kursów przeszło: 21 słuchaczy z ukończonem gimnazjum i praktyką nauczycielską, 62 z gimnazjalnem ukończeniem bez praktyki nauczycielskiej oraz 11 bez ukończonego gimnazjum, - ogółem 94 osoby.-

Opierając się na tem, iż wykłady na kursach odbywały się w języku polskim, towarzystwo nasze prosiło Ministerstwo Oświaty o pozwolenie zdawania egzaminów przy kursach w obecności delegata Ministerstwa Oświaty. Prośba powyższa została odrzucona. Na egzaminach organizowanych przez Ministerstwo Oświaty ani jeden z 83 ~~zdających~~ zdających - egzaminów nie zdał. Zaledwie 13 z nich otrzymało poprawki.

Wobec faktu, iż 8/9 egzaminowanych ukończyło tak polskie jak i litewskie gimnazja, trudno przypuścić, by się pomiędzy nimi nie znalazł ani jeden o tyle zdolny, by mógł opanować zadawalniającego program letnich kursów. Prócz tego godbym jest uwagi, iż egzamina były prowadzono w języku litewskim, oraz że niektórzy słuchacze byli dyskalifikowani na skutek stawienia pytań nie mających nic wspólnego z programem kursów, jak naprzykład ilo mieszkańców ma Berlin, lub jaka jest temperatura kolorów.

Zastanawiając się nad sprawą cenzusu nauczycieli szkół początkowych, nie można pominąć sprawy dostatecznej ilości nauczycieli w kraju. Rząd litewski nie spieszył z ostatecznem ustaleniem wymagań stawianych nauczycielom szkół początkowych aż do chwili, gdy ich będzie nadmiar, co miało miejsce w ubiegłym roku, gdy 550 kwalifikowanych nauczycieli pozostałych bez posady.-

Mówiąc o powyższych krokach Ministerstwa Oświaty, wobec szkół litewskich, nie można im odmówić słuszności.-

Zasada stopniowego podnoszenia cenzusowych wymagań powinna być stosowana i w stosunku do polskich szkół, ale mając na uwadze, że takowe po odzyskaniu przez Litwę niepodległości znalazły się w odmiennych i to nader trudnych okolicznościach.

Niejednokrotnie była zwracana uwaga Rządu Litewskiego na to iż w ciągu ubiegłych lat kilku zmniejszyła się ilość tak rządowych jak i samorządowych szkół początkowych o wykładowym języku polskim: obecnie zaś zupełnie ich niema, do czego jeszcze w końcu opisu wrócimy. Równolegle ze zmniejszaniem ilości szkół zmniejszano i liczbę nauczycieli. Nie dawano aż do 26/27 roku szkolnego pozwolenia polskim towarzystwom oświatowym na otwarcie kursów nauczycielskich. Na rządowych dwuletnich kursach nauczycielskich w Wysokim Dworze był co prawda wykładowy język polski jako osobny przedmiot, a kursa te dawały zaświadczenia z prawem wykładania w języku polskim. O ile jednak kursa te naprawdę nadawały się na przygotowania nauczycieli do naszych szkół, widać z następującego przykładu: Pewna osoba która ukończyła powyższe kursa w 1926-ym roku posiadając zaświadczenie ze stopniem z języka polskiego "5", oraz z prawem wykładania w szkołach o języku wykładowym zgłosiła w roku zeszłym swą kandydaturę w naszym towarzystwie na nauczyciela. W swem "curiculum vitae" na szesnastu wierszach pisanych po polsku zrobiła 71 błędów. Prócz tego jeszcze jedna ważna okoliczność wskazuje na stronę traktowanie naszych nauczycieli przy tworzeniu się ich kadrów. We wprowadzonej w 1927 r. zmianie ustawy o szkołach początkowych w par.20 punkcie 6 /Wiadomości urzędowe Nr.200 / wszyscy nauczyciele mający nie mniej 4 klas szkół średnich, oraz mający do 5 lipca 1925 roku trzyletnią praktykę w szkołach, są uznani jako kwalifikowani. Ponieważ jeden nie z naszej winy w owych latach ilość szkół polskich była zmniejszona, lub ich wcale nie było nasi nauczyciele nie mogli skorzystać z tej ulgi w zdobyciu cenzusu, jak również ilość ich znacznie się zmniejszyła. Tworzenie w takich warunkach kadre nauczycielskich nie może dać dostatecznej ilości sił nauczycielskich dla szkół polskich. Taki stan można zupełnie słusznie porównać do analogicznego położenia litewskiego szkolnictwa po ogłoszeniu niepodległości Litwy: brano wówczas na nauczycieli osoby nie mające nawet w przybliżeniu tego cenzusu, który się obecnie wymaga. Wówczas nikt nie wątpił: czy pozostawić dzieci bez nauczania, czy też dać im nauczanie początkowe przy pomocy osób, nieposiadających kwalifikacyj. Jeżeli zaś tak, to czy słusznem i sprawiedliwem jest stosowanie względem nas innej miary na czem cierpi nasza oświata.-

Powstaje dalej pytanie czy można obecnie stosować wobec litewskich i polskich szkół jednakowy sposób postępowania?

Jak dalece była skrępowana polska oświata ludowa w Litwie nawet w roku ubiegłym, gdy posiadaliśmy 74 czynne szkoły ilustruje fakt następujący. W tych szkołach uczyło się około 4000 dzieci natomiast w Litwie dzieci polskich w wieku szkolnym /to jest od 7 do 12 lat / było według spisu ludności z 1923 roku /wraz z przyrostem ludności / około 8600, według zaś danych wyborczych wypada dzieci polskich w tym samym wieku 30.000.

Wobec tego mieliśmy w pierwszym wypadku szkół i nauczycieli mniej niż połowę w drugiej zaś będącym bliższym życiowej prawdy, około 1/8 części potrzebnej ilości szkół i nauczycieli.-

Wniosek stąd jasny, iż stawienie dziś takich samych wymagań cenzusowych jak w litewskich szkołach, oznacza literalnie <u>likwidację polskiego szkolnictwa początkowego w Litwie</u>.

Na tej właśnie zasadzie prezes naszego towarzystwa zwrócił się osobiście do p. Ministra Oświaty, a później w piśmiennej formie 25 lipca 1928 r. /Załącznik Nr.1/ prosząc o ulgi dla przedstawionych do zatwierdzenia kandydatów.-

Następnie towarzystwo nasze w piśmiennem podaniu w dn.6-go sierpnia 1927r. przedstawiło Ministrowi Oświaty spis kandydatów na nauczycieli pomiędzy któremi było 17 z gimnazjalnem wykształceniem oraz praktyką nauczycielską, 59 z ukończeniem gimnazjum bez praktyki, 17 z nieukończonem gimnazjum lecz z praktyką oraz 3 z ukończonem seminarjum i rocznymi kursami nauczycielskiemi. Z ogólnej liczby 96 kandydatów nie uczęszczało na pedagogiczne kursa dziewięciu osób, w tej liczbie 3 uznano za wykwalifikowano.

Po dnia dzisiejszego, gdy lekcje w szkołach odbywają się od dwuch i pół miesięcy, Minister Oświaty zezwolił na nauczanie w ciągu jednego roku 30 nauczycieli, zatwierdził 2, a 64-ej kandydaci zostali odrzuceni.-

Biorąc pod uwagę, iż do niektórych szkół zostało wyznaczonych po dwuch nauczycieli-można liczyć iż w ogólnej ilości 74 prywatnych szkół polskich w roku zeszłym, zostało bez nauczycieli 42.- Tembardziej nie może być mowy o otwieraniu nowych potrzebnych szkół.

Prócz wyżej wymienionego spotkał nasze szkoły inny jeszcze boleśniejszy cios w postaci kwestjonowania narodowości uczniów. W 1925 roku Sejm, obradując nad ustawą o szkołach początkowych, przyjął następująca poprawkę do par. 11-go dotyczącego szkół z językiem wykładowym litewskim "Do tych szkół mogą przyjmowane tylko dzieci tej narodowości w języku której odbywają się wykłady". Ponieważ to zdanie stało się nie od dzisiaj prawem, nie tu jest wskazanem rozpatrywanie czy jest ono celowe i na ogół przy stosowane do obowiązujących podstawowych naszych praw.

W 1926/27r. szkolnym wprowadzając to wymaganie w życie do polskich szkół początkowych, były przejmowane dzieci tych rodziców, którzy wręczyli pisemną deklarację o swej polskiej narodowości.

W 1927r. 6-go sierpnia p. Minister Oświaty rozesłał inspektorom szkół początkowych instrukcje /Okólnik Nr.1012, załącznik 7/ która wymaga by rodzice, posyłając swe dzieci do szkół utrzymywanych przez mniejszości narodowe, przedstawiali kierownikom szkół zaświadczenia narodowościowe, wydawane przez gminne lub miejskie zarządy i zgodnie z ich dowodami osobistemi. Inaczej mówiąc instrukcja ta wprowadza nowy system-w/g którego tylko ci rodzice mają prawo posyłania swych dzieci do polskich szkół prywatnych, którzy w swych dowodach osobistych /pasportach/ są zapisani jako polacy, i o ile jeszcze przedstawią odpowiednie zaświadczenia o swej narodowości od zarządu gminy lub miasta.

Organy rządu litewskiego po przyjęciu administracji kraju zmieniając pasporty, wypełniały rubrykę narodowościową nie pytano klijenta o jego narodowość, lecz wprost wpisywano mu narodowość litewską. Tylko w żadkich wypadkach bardziej uświadomionym polskom udawało się wymódz odpowiadające wprawdzie określenie ich narodowości.

Wielu osobom, które domagały się wpisania "Polak" urzędnicy dowodziły że zapisanie ich jako Polaków może w przyszłości wywołać wysłanie z granic Litwy, ponieważ Polacy mieszkają w Polsce. Tak też ta sprawa pozostała bez zgody wielu obywateli do 1927r.-

Po ogłoszeniu wyżej wymienionej instrukcji Ministra Oświaty, dużo obywat li narodowości polskiej mających w pasportach określenie narodowości niezgodne z rzeczywistością zwróciło się do miejscowej admiηistracji z prośbą o poprawienie ich pas portów.- W pierwszych dniach po wydaniu okólnika Ministra Oświaty, nim to nie przybrało masowego charakteru, w niektórych miejscowościach pasporty poprawiono. Później jednak wszędzie bez wyjątku podania te były bez odpowiedzi. Znacznie jednak wyjaśniło się, iż działo się to na skutek cyrkularza Dyrektora Departamentu Ochrony Społecznej z dn. 12 września 1927r. Nr.19574, który anulował cyrkularz Nr.21578, w części dotyczącej poprawiania już wydanych pasportów wewnętrzych lub wydawania dublikatów w razie zgubienia takowych /Załącznik 2 i 3/

Joszcze jaśniej oświeca stanowisko w tej sp. wie organów wykonawczej władzy okólnik Kiejdańskiego naczelnika powiatu z dnia 12 października 1927r za Nr.4663/26 w którym, kategorycznie twierdzi, iż "dowolne określenie jakiejkolwiek narodowości pozwolona jest tylko przy otrzymywaniu po raz pierwszy pasportu t.j. że zadecydować o swej narodowości można tylko przy otrzymywaniu po raz pierwszy dowodu osobistego.-

W zakończeniu tego okólnika raz jeszcze powtórzone: "stąd wniosek,iż sprawa określenia narodowości po raz drugi nie może być podnoszoną, i jest wpisywana w/g starego paszportu" /Załącznik Nr.4/. Prócz tego musimy jeszcze raz poruszyć sprawę tych koniecznych dla rodziców na skutek rozkazu p.ministra Oświaty zainteresowanych obywateli Polacy,mający w paszportach prawidłowe określenie narodowości zwracali się do odpowiednich urzędów z żądaniem wydania im takowych zaświadczeń. Ale tu zostało to żądanie w wielu miejscach odrzucone. Mamy dowody,iż takich zaświadczeń nie wydawał,Kiejdański zarząd miejski,zarządy gmin: w Datnowie,Muśkinach,Turżanachą i Imbordach / Załączniki Nr.5 i 6 /

Należy dodać że tam,gdzie to zaświadczenia były wydane,było to związane z najwyższemi trudnościami po wielokrotnem zwracaniu się o to mieszkańców i prośbach do żarządu gmin, naczelników powiatów i Inspektorów szkolnych. W niektórych miejscowościach wójtowie gmin nie dowierzając określeniom narodowości w paszportach wymagali jeszcze jakichś dokumentalnych podstaw dla udowodnienia polskiej narodowości.

Kto zna życie naszej wsi,wie,jak ogromnie ciężki jest stan i jak dalece hamuje on pracę oświatową..

Przejdziemy teraz do prawnych podstaw tych wymagań Ministerstwa Oświaty.-

Dotąd nie została uregulowana drogą specjalnego prawa,kwestja w jaki sposób ma być ustalona i zmieniony przynależność obywatela Litwy do tej lub innej narodowości. To też chcąc rozstrzygnąć tę sprawę należy zwrócić się do podstaw naszej państwowości,które znajdują się w Deklaracji Litwy o prawach mniejszości narodowych z dn. 12 maja 1922r. oraz konstytucji Państwa Litewskiego /Wiadomości urzędowe Nr.100/.-

Nim jednak przejdziemy do wytycznych podstaw naszej państwowości,musimy skonstatować ,że zaprzestano już obecnie w określaniu narodowości brać za podstawę jakiekolwiek bądź momenty objektywne,czyli mówiąc inaczej/communis opinio doctorum/ jest taka że przynależność narodowościowa jest analogiczną do przynależności religijnej, i może być ustalona tylko przy swobodnym subjektywnym wyborze każdego osobnika.. Takie jest zdanie wielu autorytetów,których cytować tu nie będziemy.

Tak opinjował Najwyższy Sąd dawnej Austrji,tak sprawę narodowości traktuje traktat o ochronie mniejszości narodowej przytoczymy tu przykład: 74 rozdział traktatu Genewskiego zawartego pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie Górnego Śląska; 13 rozdział umowy Warszawskiej między Polską a Czechosłowacją z dn. 23-go kwietnia 1925r.,tak samo i estoński projekt statutu karnego §459 oraz wyrok estońskiego najwyższego sądu administracyjnego z dn.26 lutego 1926r. /Nr.550. II./ w sprawie Emmy Liwowej.

Wracając do deklaracji wypada skonstatować iż jej IV artykuł w pierwszym punkcie brzmi następująco: "wszyscy obywatele Litwy są równi wobec prawa i będą korzystali z równych praw bez różnicy rasy,mowy lub wyznania". Celem tego artykułu jest właśnie gwarantowanie obywatelom swobody określenia swej narodowości nie może mieć żadnych ujemnych skutków prawnych dla obywatela. To samo znaczenie ,a też i 13 art. Konstytucji 1-szy punkt której brzmi następująco: " Obywatel ma swobodę wyznania i sumienia"- Że tu również mamy na względzie nie tylko wyznanie jakiejś religji lecz i swobodę samookreślenia narodowości, widać również z tego iż prócz wyznania mówi się o sumieniu,bo jakeśmy tu już wyżej wspomniali swoboda samookreślenia narodowości tak samo jak religja jest sprawą sumienia.-

Jasną jest przeto rzeczą,że każda kontrola swobodnego określenia narodowościowego jest niezgodna z naszemi konstytucyjnemi podstawami,gdyż w razie jakiegokolwiek wtrącenia się zewnętrznego w tę sprawę sumienia,gwarantowana w tym względzie swoboda staje się fikcją.-

Jakakolwiek kontrola administracyjnego organu w sprawie samookreślenia przeczy samomu samookreśleniu. Bo jakież może być sprawdzanie subjektywnych przekonań i spraw sumienia? Jedno z dwojga: Albo to sprawdzanie będzie li tylko formalnością, w takim razie jest ono niepotrzebnym, albo też drogą sprawdzania będzie się dążyło do ~~sprawdzania~~ wywarcia nacisku na samookreślenie narodowościowe lecz wówczas jest przymus i z nim wykończenie gwarantowanej wolności sumienia. To też w naszej ustawie paszportowej /dziennik Urzędowy Nr.18 i 75/ nic nie powiedziano o tem, w jaki sposób ma być udowodnione wyznanie i narodowość. W pierwszym artykule Ustawy Paszportowej jest określone to,co musi być wpisane do paszportu: 1/Imię i nazwisko właściciela, 2/ data urodzenia,3/ miejsce urodzenia,4/ stałe miejsce zamieszkania,5/ rodzaj zajęcia,6/ wyznanie,7/narodowość,8/ skład rodziny. 9/ dokumenty na zasadzie których został wydany paszport. Widzimy cechy tu dwuch rodzaji. Do pierwszego rodzaju należą te które mogą być ustalone objektywnie, to jest 1/,2/,3/, i 8/ takowe mogą być udowodnione przy pomocy metryk lub zastępujących je dokumentów. O tem w jaki sposób ma być wykazana narodowość, a jest to podstawą otrzymania paszportu /§5. Ustawy Paszportowej mówi o tem II Uwaga 9 artykułu. Co do 4/,to ustala się on przy meldowaniu policyjnym. Pozostają tylko 5/,6/,7/.- punkty.-

Charakterystyczne,iż ustawa nie wymaga objektywnych dowodów nietylko wyznania lecz i narodowości jak i rodzaju zajęcia. I w rzeczywistości,cechy te mogą być ustalone tylko według wyjaśnień subjektywnych właściciela paszportu nikt bowiem prócz niego nie może tego wiedzieć i wtrącać się do odpowiedzi na te pytanie.

W związku z temi pytaniami powstaje jeszcze jedno pytanie, a mianowicie: Jakie ma znaczenie przynależność narodowościowa w wydanych już paszportach. Z powyżej wspomnianego jasną jest odpowiedź, sprawa przynależności narodowościowej ustalona w paszportach,ma prawną moc tylko- a/ jeśli odpowiedź ta jest identyczna z wyjaśnieniem,danem przez właściciela takowego i b/ jeśli to wyjaśnienie było dano z dobrej woli bez żadnej presji ze strony administracji. Ab inverso, z tego można wyciągnąć wniosek iż ustalenie przynależności narodowościowej,wzbronione ~~według~~ wbrew wyjaśnieniom właściciela paszportu,lub przy odpowiedniej presji niema żadnego znaczenia i może być zmieniono wyjaśnieniem właściciela Biorąc to szerzej,tak przynależność narodowościowa jak i religja mające cechy czysto subjektywnem mogą ulec zmianie może też określić swą narodowość inaczej niż to uczynił dawniej

Nie można przecież powiedzieć iż jeden raz określona narodowość jest dla obywatela obowiązującą do śmierci,tembardziej ustalenie tego jest nieważne,o ile ono było uczynione bez jego woli lub pod przymusem. Z tego widać iż jasnem jest prawo każdego obywatela wymagania by było zmienione w rubryce przynależności narodowościowej to co nie odpowiada subjektywnemu życzeniu właściciela paszportu. Dochodzimy na podstawie powyższego do następujących wniosków:

1/ stosownie do naszych podstawowych ustaw,przynależność obywatela do tej lub innej narodowości jest sprawą jego sumienia i nie może być krępowana żadnemi objektywnemi wymaganiami ustawowemi.-

2/ w paszportach powinny być zapełnione rubryki o narodowości wyłącznie według dowolnego wyjaśnienia właściciela katowego

3/ponieważ każdy obywatel Litwy ma prawo dowolnego wyjaśnienia w sprawie ustalonej mu w paszporcie narodowości przynależnościowej - wszystkie wyżej wymienione okólniki, jako sprzeczne z podstawowymi naszymi prawami nie posiadają żadnej mocy i powinny być zmienione.-

Tylo co do prawnej strony tych kwestji.

Jakie są praktyczne rezultaty tego postępowania z nauczycielami i uczniami?

Z jednej strony Ministerstwo Oświaty nieprawnie stawia wymagania bez wypełnienia których polskich prywatnych szkołom nie wolno funkcjonować, z drugiej zaś strony Ministerstwo Spraw Wewnętrznych tego samego rządu zamyka drogę obywatelom do spełnienia tych wymagań. Wobec tego sprawa naszych szkół jest doprowadzona do absurdu, co ilustrują dane cyfrowe:

Z ilości 74 prywatnych szkół polskich czynnych w roku 1926/27-ym szkolnym z cyfrą plus minus 4.000 dzieci w/g posiadanych obecnie danych czynnych jest zaledwie 18 szkół z ilością 350 dzieci.-

W tych naszych szkołach, gdzie nauczyciele zostali zatwierdzeni, t.j. w 14 / z trzydziestu dwuch dotąd lekcji nie mogły się zacząć, gdyż rodzice nie mieli absolutnie możności przedstawienia kierownikom szkoły paszportów z narodowością zapisaną jako polską, lub zaświadczeń narodowościowych od gmin lub miejskich zarządów.

Sprawa szkół o polskim języku wykładowem jest sprawą nie tylko naszego towarzystwa, lecz i całego polskiego społeczeństwa na Litwie, jest ona w tem ważniejsza, że samorządowe szkoły początkowe z t.zw. "wykładowym językiem polskim" zupełnie nie odpowiadają swej nazwie. Sądząc z danych Ministrstwo Oświaty jest takich szkół w Litwie 24, mieszanych zaś polsko-litowskich 9.-

W myśl § 11 ustawy o szkołach początkowych, na zasadzie której Ministerstwo Oświaty wydała swą instrukcję - do wszystkich szkół o języku wykładowem nielitowskim można przyjmować wyłącznie dzieci tej narodowości w jakim języku wykłada się w szkole. Według posiadanych przez nas danych, w każdej ze szkół samorządowych lub żądowych nie stosowano przy przyjmowaniu dzieci dodatku § 11 Ustawy.

Dowodem tego, iż sam pan minister Oświaty nie widzi pomiędzy szkołami samorządowemi szkół o języku wykładowem polskim, jest i fakt iż we wspomnianym okólniku Nr.10112 p. minister zaznaczył iż dodatek do § 11 Ustawy o szkołach początkowych ma być stosowany li tylko do szkół utrzymywanych przez mniejszości narodowe

Prócz tego od nauczycieli szkół samorządowych nie jest wymagana cenzusowa znajomość języka polskiego. W t.zw. "mieszanych" szkołach nie ma nawet mowy o wykładzie w języku polskim

Bolesną jest nie tylko sama instrukcją Ministra Oświaty wraz z powyższemi okolicznościami, przykrem i bolesnem jest samo wykonanie jej przez Ministerstwo Oświaty.

Jak naprzykład w Kiejdanach, gdzie w ub.r. szkolnym uczęszczało do szkół około 240 uczni, w roku obecnym z powodu tej instrukcji nie można było zapisać na listę uczni ani jednego dziecka, gdy w tych samych Kiejdanach, dzieci różnych narodowości bez żadnego krępowania uczęszczają do szkoły, nie wyłączając dzi dzieci urzędników litewskich.

Nie mieliśmy całkowitego obrazu stanu w jakim się znajdują nasi nauczyciele i szkoły, gdybyśmy nie przytoczyli tu wysyłania drogą administracyjną tak nauczcieli jak i działaczy oświatowych z miejsc ich stałego zamieszkania.

Najlepsi nauczciele dla drobnych powodów w ciągu roku szkolnego przez Ministerstwo Oświaty zwalniani lub też wysyłani

W podaniu z dnia 25-go lipca 1 927r. /załącznik Nr.1/ Prezes Zarządu Głównego prosił ministra Oświaty jako naturalnego opiekuna nauczycieli o interwencję w celu zezwolenia wysłanych z miejsca zamieszkania następujących nauczyciele : Sokołowskiej Zygmunty, Muszyńskiej Aleksandry, Kieraszewiczówny I Tekli Kieraszewicza Marjana oraz wysłanej z granic Litwy Karłowskiej Zofji.

Pomimo tego podania oraz podań składanych ministrowi Obrony Krajowej nauczyciele ci nie byli uwolnieni. Prócz wyżej wymienionych byli jeszcze zesłani : Kieraszewicz Jan, b.nauczyciel kiejdańskiej szkoły do Wołkowyszkowskiego powiatu, b.nauczycielkę Natalję Łukaszewiczową skazano na internowanie w obozie koncentracyjnym w Worniach, Michalina Januszkiewiczówna została zesłana z Kiejdan do Rakiszek i Wincenty Lipniewicz,kierownik szkoły w Kodziach został wysłany do powiatu kiejdańskiego. Potem jak zostali zwolnieni z Worń Jan Płapa,przewodniczący naszego oddziału w Zoślach oraz członek tego oddziału Kirklewski Witold,został zesłany z Wiłkomierza do Sziakowskiego powiatu Stanisław Rutkowski skarbnik polskiego towarzystwa oświatowego w Wiłkomierzu oraz buchalter tegoż towarzystwa Jan Bogdanowicz z Wiłkomierza do Możejk. W ostatnich czasach z tegoż powiatu został zesłany do Kłotyngowskiego powiatu Jan Kossko, adwokat przysięgły,pełnomocnik Wiłkomierskiego polskiego towarzystwa oświatowego w Szyrwintach; gospodarze Franciszek Waszkun,prezes komitetu rodzicielskiego naszej szkoły w Szyrwintach i Romald Guis,członek zarządu Szyrwiteńskiego Koła Oświatowego. Z gminy Janowskiej również został wysłany do Sziakowskiego powiatu Michał Bronisski nasz pełnomocnik w Janowie.

Na zasadzie wszystkich powyższych danych dochodzimy do smutnego wniosku,iż zbliża się moment zupełnej likwidacji polskiego szkolnictwa na Litwie.-

Polskiego Towarzystwa Kulturalno Oświatowo "Pochodnia"

Zarząd Główny.

1927r. Listopada 19.

Kopja.

Załącznik Nr.2.

Republika Litewska Departament Ochrony Obywateli/Policji/ 1926r. 14 sierpnia Nr.21578 Kowno. Do naczelników Powiatów. Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dochodzą zażalenia iż miejscowe administracyjne organy w wewnętrznych paszportach obywateli litewskich w rubryce narodowościowej wpisują nieprawidłowe dane. Takie osoby zwracają się do odpowiednich instytucji z prośbą o poprawienie narodowości,lecz tego im się odmawia.

Ponieważ narodowość nie może być przymusowo ustalona,bo każdemu obywatelowi przysługuje prawo określenia swej narodowości i w tym celu podług prawa nie potrzeba żadnych dowodów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, iż w razie żądania zmiany narodowości w paszportach przeszkód ku temu czynić nie należy. podpis /Danauskas. Dyrektor Departamentu J.Aleknavicius Referent Obywatelstwa.

Kopja.

Załącznik Nr.5.

Republika Litewska Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Kiejdański Zarząd miejski 1927r. 29 października Nr.3645 Kiejdany p. Stefańja Draguńska. W odpowiedzi na Pani podanie donosimy iż żądanego paświadczenia przedstawiać kierownikowi szkoły nie należy.

Podpisy. Załącznik paszport Nr.11371.

Kopja.

Załącznik.Nr.6.

Republika Litewska.Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Kiejdański Zarząd Miejski 1927r. 29 października Nr.3644. Kiejdany.
p.Skorojtisowa Jadwiga. W odpowiedzi na Pani podanie donosimy iż żądanego zaświadczenia przedstawić kierownikowi szkoły nie trzeba. Podpisy. Załącznik Paszport 1318/221331.

Kopja.

Załącznik Nr.7.

Republika Litewska.Ministerstwo Oświaty Nr.10112.Kowno. 1927r. 6-go sierpnia. Do Inspektorów szkoł poczatkowych. Ministerstwo Oświaty dla wykonania zmiany § 11 /Wiadomości Urzędowe Nr.200 kolejny Nr.1349/ Ustawy o szkołach początkowych na zasadzie § 53 tejże Ustawy ustala się na bieżący rok szkolny następujący porządek: rodzice lub opiekunowie oddając swe dzieci do nauki w szkołach utrzymywanych przez mniejszości narodowe powinni przedstawić kierownikowi szkoły od gminnych lub miejskich zarządów zaświadczenie narodowościowe,które powinny być zgodne z posiadanymi dowodami osobistemi tych osób Zaświadczenia te powinny się znajdować w kancelarjach szkół i być dostępnemi dla organów Ministerstwa Oświaty. Podpis. K.Szakienis Minister Oświaty.Podpis J.Wokiejtajtis radca szkolnictwa początkowego. Z oryginałem zgodne Sekretarz Ministerstwa Podpis.

Kopja.

Załącznik. Nr.3.

Republika Litewska Ministorstwo Spraw Wewnętrznych. Departament Ochrony Obywateli /Dep.Policji/ Nr.19574 Kowno 1927r 21-go września. Do wszystkich naczelników powiatów. Jako dopełnienie okólnika Nr.21578 Departament Ochrony Społecznej z dn. 14-go sierpnia 1926r. donosimy,iż każdy obywatel ma prawo swobodnego określenia swej narodowości i wobec tego wydając po raz pierwszy paszport wewnętrzny w rubryce narodowości może być ona wpisana stosownie do życzenia otrzymującego paszport l ub dawania dublikatu paszportu w razie zgubienia takowego,należy wstrzymać wykonanie okólnika Nr.21.578 z dn.14-go sierpnia 1926r. ponieważ sprawa ta jeszcze się rozpatruje. Podpis.Budrys p.obyw.Dyrektora Departamentu. Banajtis referent. Do wszystkich gminnych i miejskich zarządów do wiadomości i wykonania.

Kopja.

Załącznik Nr.4.

Republika Litewska Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Naczelnik Kiejdańskiego powiatu 12.X.27r. Nr.4863/26 Kiejdany. Do wszystkich zarządów miejskich i gminnych. W ostatnich czasach bardzo często obywateli zwracają się do zarządów gminnych z prośbą o poprawienie w ich paszportach narodowości. Zarządy gminne od takowych obywateli przyjmują podanie i przesyłają do mnie, albo na naczelnika policji do rozpatrzenia. Żeby na przyszłość to się nie powtarzało, [illegible] tylko obciąża pracę kancelarji wyjaśniam raz jeszcze,że prawo swobodnego określenia,do jakiej narodowości należy,kogo zaliczyć daje się tylko pierwszy raz, otrzymującemu paszport t.j. tylko pierwszy raz otrzymując paszport może określić do jakiej narodowości należy lub zalicza siebie,lecz jeżeli paszport już raz był wydany i paszport ten zaginął czy się zniszczył,to wydając nowy paszport wszystkie dane winny być zapisane podług starego paszportu bez żadnych zmian,jeżeli dla tych zmian mianowicie co do wieku czy składu rodziny nie ma nowych dokumentów..

Z tego wniosek, że kwestja narodowości po raz drugi nie może być podnoszona t.j. narodowość wpisuje się podług starego paszportu. Naczelnik powiatu Kiejdańskiego /podpis/ Sekretarz /podpis/

Kopja.

Załącznik Nr.1.

Do Jego Ekscelencji Pana Ministra Oświaty. Mam zaszczyt przesłać Panu na piśmie jako uzupełnienie zarys naszych życzeń w sprawie uporządkowania szkolnictwa polskiego przedstawionych Panu osobiście dnia 24 lipca. Ponieważ dla początkowych szkół polskich nie wytworzyły się dotąd dostateczne kadry nauczycieli posiadających census i względem kandydatów na nauczycieli do tych szkół może być stosowany § 20 " Ustawy O Szkołach Początkowych", który opiewa" zanim się wytworzą w szkołach początkowych potrzebne kadry nauczycielskie nauczać w tych szkołach mogą również osoby, które ukończyły niemniej niż progimnazjum lub 4 kl. gimnazjum i odpowiadają wymaganiom określonym przez Ministerstwo Oświaty, towarzystwo nasze ma zaszczyt prosić: 1/ o zezwolenie słuchaczom letnich kursów pedagogicznych przy Tow."Pochodnia" którzy stosownie do uwagi załączonej do § 28 przepisow "o uzyskaniu cenzusu nauczycielskiego" będą egzamina składali częściowo na warunkach wykładania w szkole w roku szkolnym 1927-28. 2/ o zezwoleniu wolnym słuchaczom letnich kursów pedagogicznych przy " Pochodnia ", którzy zdadzą egzaminy nie mając jednak dyplomu gimnazjalnego na wykładanie w szkołach pod tym warunkiem, że 30 sierpnia 1928r. uzyskają oni świadectwa dojrzałości szkoły średniej. Ponieważ żądanie Ministerstwa Oświaty wymagające od nauczycieli szkół początkowych wykazania znajomości języka litewskiego z zakresu programu gimnazjalnego jest żądaniem nowem, któremu nauczyciele w ciągu jednych wakacji letnich nie zdołają w żadem sposób sprostać muszą przejść kurs 6-8 klasy a pozatem szykują się oni do złożenia egzaminu z przedmiotów pedagogicznych "Tow."Pochodnia" prosi o pozostawienie na rok szkolny 1927/28 względem nauczycieli polskich szkół początkowych poprzedniego wymagania co do języka litewskiego. t.zn. uzyskania świadectwa z 4 kl. gimnazjum o języku wykładowym litewskim. 4/ Nauczycielom posiadającym świadectwo dojrzałości wydane w gimnazjum nie polskiem, prolongować uzyskanie cenzusu nauczania języka polskiego na przeciąg jednego roku5/ w razie gdyby zabrakło kandydatów wyżej wymienionej kategorji prosimy o zezwolenia wykładania w szkołach w roku 1927/28 osobom posiadającym 6-klasowy cenzus gimnazjalny i powyżej. Pozatem wobec tego co towarzystwo nasze zdziałało w ciągu bież.roku celem usunięcia braków co do cenzusów nauczycieli swych szkół, mianowicie: przygotowało do zatwierdzenia kilkudziesięciu nauczycielom posiadających dyplom gimnazjalny i studjujących na uzupełniających kursach pedagogicznych.Tow. nasze uważa za swe moralne prawo prosić Pana Ministra o udzielenie na przeciąg przyszłego roku szkolnego wyżej wymienionych ulg w celu usunięcia w jaknajbliższym czasie pozostałych przeszkód, które stoją dziś na drodze ku stworzeniu kadrów nauczycieli posiadających cenzus. Prócz tego mamy zaszczyt prosić, aby abiturjentom, którzy ukończyli letnie pedagogiczne kursa Tow. "Pochodnia" było zezwolone zdawanie egzaminów przy kursach w obecności delegata Min.Oświaty.Motywy. Ponieważ pedagogiczne przydmioty są wykładane w języku polskim więc i egzamina powinny odbywać się w tym-samym języku. b/ co do niżej wymienionych nauczycieli, którzy dla błahych powodów zostali drogą administracyjną zesłani do innych miejscowości prosimy Pana Ministra, jako naturalnego ich opiekuna pośredniczyć w ich zwolnieniu. Ich nazwiska są następujące: 1/ Sokołowska Zygmunta kierowniczka szkoły początkowej w Skurulach na mocy uchwały kowieńskiego wojskowego komendanta została wysłaną do Telszewskiego powiatu "jako szkodliwa dla porządku p[illegible]nego". 2/ Muszyńska Aleksandra, kierowniczka w szkole początkow[illegible] w Pomuszy, na mocy

uchwały Wiłkomierskiego Wojennego Komendanta wysłaną do powiatu Telszewskiego. 3/ Kiraszewiczówna Tekla, kierowniczka szkoły początkowej w Dowgierdziszkach na mocy Uchwały Koszedarskiego Wojennego Komendanta została ukaraną grzywną w sumie 250 litów i skazana na wysłanie na czas trwania stanu wojennego do powiatu Birżańskiego. 4/ Kiraszwicz Marjan Kierownik szkoły początkowej w Zeiłkach na mocy Uchwały Koszedarskiego Wojennego Komendanta został skazany na wysłanie na czas trwania stanu wojennego do powiatu Birżańskiego 5/ Karłowska Zofja kierowniczka szkoły początkowej w Ongiłach na mocy uchwały Kiejdańskiego naczelnika powiatu została wysłaną z granic Litwy. /Podpis/ W. Budzyńsli. prezes Tow."Pochodnia" Kowno 25-go Lipca 1927r.-

--------------,,,---0 0 0---,,,----------

Opinja Uniwersytetu Litewskiego o wywiadzie Prof. Herbaczowskiego w "Jaunakas Zinas"

"Elta" podaje:
Senat Uniwersytetu Litewskiego zaznajomił się z wywiadem p.Herbaczowskiego w "Jaunakas Zonas",w którym autor oświadczył co następuje: 1/ W związku z Kongresem Ryskim wyciągnąć należy dwa wnioski. Jeden polega na tem,że wobec braku ustoju prawnego w państwie każdy ma prawo inicjatywy tworzenia nowego rządu o ile ma możność. Drugi wniosek:celem kongresu było wykazanie chęci narodu litew kiego zakończenia anormalnych stosunków z Polską. Rząd polski zdaje sobie sprawę z wpływów jakie na Litwie odegrywają rolę. Rząd polski wie,że naród wbrew twierdzeniom Kowna życzy dobrych stosunków z Polską. 2/ P.H.bawiąc w Warszawie omówił w sferach politycznych wszelkie możliwości zlikwidowania zatargu o Wilno,wypadki zaś jakie nastąpiły były już przewidziane. 3/ Znaczna ilość polityków litewskich obstaje za porozumieniem z Polską wszelako są oni bezsilni wobec wpływów sfer rządzących. 4/Anekcja Wileńszczyzny przypomina anekcję Bośnii Hercegowinyprzez Austrję w 1908r.kiedy to Rosja zmuszona była w tej sprawie zamilczeć. Likwidacja zatargu polsko-litewskiego może się odbywać jedynie kosztem Litwy. Najniebezpieczniejsi wrogowie Polski są jeszcze za słabi ażeby temu przeszkodzić.

W związku z powyższym wywiadem prof.Herbaczowskiego poruszył Senat Uniwersytetu Kowieńskiego kwestję czy podobne anunciacja polityczna dadzą się pogodzić z obowiązkami prof.Uniwersytetu. O ile wiadomo w Uniwersytecie zarówno w sferach proferoskich jak też studenckich panuje wielkie obużenie z powodu pomienionych oświadczeń p.Herbaczewskiego który prawdopodobnie zostanie usunięty z Uniwersytetu.

Profesor Herbaczewski oświadczył również w swym wywiadzie że emigranci polityczni z Litwy rozporządzają siłą która im pozwala na próby wprowadzenia własnego rządu. Pozatem oświadczył autor wywiadu,iż rząd polski dobrze jest poinformowany w sprawie racjonalnego stanowiska narodu litewskiego do kwestji zatargu Polski z Litwą.Wreszcie p.H.twierdził że po wypadkach które były do przewidzenia a które już nastąpiły,nastąpić mogą wypadki dalsze które być może kryją w sobie większe niebezpieczeństwa.

X. K R O N I K A. a/ Zagraniczna.

P o s e ł l i t o w s k i w B e r l i n i e o s t o s u n k a c h z P o l s k ą.

Poseł lit. w Berlinie Sidzikauskas,który ostatnio powrócił z Kowna,udzielił agencji Niemieckiej "Ost Express" wywiadu na temat aktualnych zagadnień polsko-lit. W kompleksie zagadnień spornych pomiędzy Polską a Litwą odróżnił p.Sidz. dwie oddzielne grupy,a mian. kwestję terytorjalne,dotyczące sprawy Wilna i kwestję represyj polskich w stosunku do ludności lit w Wileńszczyźnie. Na obecnej sesji genewskiej omawiano być mają w myśl wniosku rządu lit. wyłącznie sprawy represyj polskich. Rząd lit. nie życzy sobie narazie poruszania zagadnień terytorjalnych wychodząc z założenia,ż w dyskusji takiej Litwa dopiero wówczas mogłaby odnieść sukces,jeśliby dopuszczono do niej wszystkie czynniki, zainteresowane w tej sprawie a więc również rząd sowiecki,który pozostając narazie po za obrębem Ligi Narodów musiałby być od udziału w naradach wykluczony. Żądanie zawarte w ostatniej nocie polskiej,aby Litwa odwołała swe oświadczenia,co do stanu wojny z Polską, odnoszą się zdaniem rządu lit.do grupy spraw terytorjalnych,które w toku obecnych narad nie powinne być poruszane. Litwa zaś ze swej strony nie sprzeciwiałaby się ewentualnemu projektowi polskiemu rozpoczęcia rokowań bezpośrednich,które miałyby oznaczać wstęp do porozumienia w spornych sprawach polsko-lit. Z drugiej zaś strony rząd lit. zmuszony jest do odrzucenia żądań aby Litwa złożyła jednostronne oświadczenie likwidujące stan wojny,podobnie jak i innych żądań dotyczących kroków któreby mogły być później tłumaczone jako uznanie ze strony Litwy status quo. Tego status quo Litwa ze względu na kwestję Wileńską w żaden sposób uznać nie może. Stan wojenny między Polską a Litwą niezawiera w sobie w/g opinji rządu kowieńskiego nie bezpieczeństwa powikłań wojennych,ponieważ zarówno Polska jak i Litwa zobowiązały się L.N. w styczniu 1922r. iż wstrzymają się od wszelkich kroków zaczepnych wobec siebie.

" D r u g i w y w i a d V o l d e m a r a s a"

Voldemaras udzielił pismu niem."Deutsche Allg. Ztg" wywiadu w sprawie zatargu polsko-lit. Zdaniem p.Vold. problem polsko-lit. jest tak skomplikowany że można myśleć tylko o powolnem i stopniowem jego rozwiązywaniu. Rząd lit. jest gotów do omówienia tego problemu na konferencje międzynarodowej w której wzięliby udział przedstawiciele wszystkich mocarstw zainteresowanych w rozwiązaniu tej kwestji. Obok Litwy i Polski do [illegible] mocarstw takich należą w pierwszym rzędzie Rosja i Niemcy. Trudną jest rzeczą,szukać rozwiązania w sprawie polsko-lit. w Lidze Narodów,ponieważ Z.S.S.R. nie jest dotychczas członkiem L.N.

Inicjatywa rozwiązania konfliktu na takiej drodze dyplomatycznej musiałaby jednak wyjść od Polski,ponieważ Litwa znajduje się obecnie w położeniu państwa którego prawa zostały przez Polskę naruszone. W dalszym ciągu warunkiem wstępnem wszelkiego traktatowego załatwienia kwestji pomiędzy Polską a Litwą pozostaje zaprzestanie prześladowania Litwinów na terytorjum polskim Podkreślanie ze strony polskiej,że Litwa czuje się w dalszym ciągu w stanie wojny z Polską i że to właśnie Litwa jest źródłem wszelkiego niepokoju,stanowi tylko grę słów ,ponieważ istnieją traktatowe podstawy między obu państwami w myśl których w to ostatnie zobowiązały się do nierealizowania swych zamiarów przy pomocy siły zbrojnej.-

W ubiegłym miesiącu kursowały pogłoski, że Polska obalić pragnie rząd litewski w drodze zamachu stanu przy pomocy siły zbrojnej. Zdaniem sfer litewskich pogłoski te nie są prawdziwe, ponieważ plan Polski zmierza do tego, żeby wnieść do Litwy rozłam wewnętrzny, a przedewszystkiem, aby poszczególne oddziały armji litewskiej zwrócić przeciwko sobie i uzyskać w ten sposób pretekst do obalenia rządu. Polska jednak w tym względzie się zawiodła, zaś fakt, że premjer litewski może obecnie opuścić Kowno i udać się do Genewy, jest najlepszym dowodem, że rząd litewski w Kownie czuje się dostatecznie silnym i zdolnym do opanowania sytuacji.

Prasa polska umyślnie szerzy nieprawdziwe pogłoski o sytuacji na Litwie, przytaczając jako przykład wiadomość o internowaniu 20 nauczycieli polskich. Wiadomość ta, podobnie jak wiele innych, była fałszywa i miała tylko na celu stworzenie dla rządu polskiego pretekstu do prześladowania żywiołu litewskiego w Polsce.

Sytuacja gospodarcza Litwy jest obecnie pomyślna i istnieje nadzieja dalszej poprawy, o ile tylko Polska przez swoje zachowanie się nie będzie podtrzymywała niepokoju. Premjer litewski nie będzie odpowiadał na wywiad i na wyrażenia, użyte w stosunku do jego osoby przez marszałka Piłsudskiego, ponieważ formy i treść wywiadu nie są godne działacza politycznego.

Co się tyczy rzekomej mobilizacji na Litwie, to faktem jest, że ani jeden żołnierz nie został zmobilizowany. Wyrazić należy tylko żal z powodu braku wiadomości, czy możnaby to samo powiedzieć o Polsce. Po utworzeniu dyrektorjatu w Kłajpedzie główne punkty pomiędzy Litwą a Niemcami zostały załatwione i współpraca pomiędzy Niemcami a Litwą, konieczna ze względu na samo sąsiedztwo, będzie się nadal rozwijała pomyślnie.

Premjer Woldemaras wysłał ostatnio do Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów obszerną depeszę, zaprzeczającą kategorycznie o zamierzonej jakoby przez rząd litewski mobilizacji na Litwie.

Skład delegacji litewskiej do Genewy: W dniu 1-go b.m. udała się z Kowna przez Królewiec i Berlin delegacja litewska do Genewy w składzie następującym: Woldemaras jako przewodniczący, poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas, jako jego zastępca, dyrektor departamentu ministerstwa Spraw Zagranicznych Porutis, litewski chargé d'affaires w Paryżu oraz kilku urzędników ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W o l d e m a r a s o s t a n i e w o j n y p o - m i ę d z y P o l s k ą a L i t w ą.

W wywiadzie, jakiego udzielił premjer Woldemaras przedstawicielowi prasy kowieńskiej znajduje się ustęp nie podany oficjalnie, który przytaczamy poniżej :

Redaktor chadeckiego "Ritas" p. E.Turauskas zagadnął Woldemarasa:"Czy prawdą jest jakoby nadeszły z Genewy informacje o przedłożeniu Litwie przez Polskę żądania w formie następującej: albo skończyć z fikcją wojny, albo wystąpić z Ligi Narodów." Woldemaras odpowiedział:"Nie może być mowy o działaniach wojennych, których Litwa dawno się wyrzekła. Można mówić tylko o litewskich żądaniach prawnych, które dzielą Litwę od Polski.

J e s z c z e j e d n a n o t a L i t w y d o L i g i N a r o d ó w.

Nadeszły ostatnio do Rygi wiadomości o wystosowaniu przez Litwę jeszcze jednej noty w sprawie sporu polsko-litewskiego. Tematem tej noty ma być omówienie zjazdu emigrantów litewskich w Rydze.

W y j a z d W o l d e m a r a s a do G e n e w y.

W dn.2-go b.m. premjer Woldemaras wyjechał do Genewy w towarzystwie adjutanta swego oraz dyrektora departamentu ministerstwa Spraw Zagranicznych doktora Zauniusa. W Genewie w skład delegacji litewskiej wejdzie także poseł litewski w Paryżu Klimas.
Wyjazd prof. Woldemarasa do Genewy nosił niezwykle uroczysty charakter. Na dworcu kowieńskim stawili się wszyscy członkowie Gabinetu z małżonkami, działacze społeczni i polityczni, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i wyżsi urzędnicy ministerstwa Obrony Kraju. Na peronie zgromadzili się wszyscy oficerowie garnizonu kowieńskiego w liczbie kilkuset oraz mnóstwo publiczności. Szkoła Kadetów reprezentowana była przez kompanję honorową. Z chwilą ukazania się Woldemarasa na dworcu orkiestra wojskowa zagrała marsz powitalny. Kiedy Woldemaras wsiadł do wagonu i pociąg ruszył, wszyscy obecni żegnali go długotrwałymi okrzykami "Valio".

"S t a n o w i s k o R o s j i w s p r a w i e p o l s k o - l i t e w s k i e j.

W sowieckich sferach politycznych panuje przekonanie, że Polska unika bezpośredniej odpowiedzi na notę sowiecką, każąc się w ten sposób domyślać, iż stanowisko swe uzależnia w tej sprawie od warunków, jakich Litwa przyjąć nie może bez naruszenia swych żywotnych interesów. Tem samem pokojowe rozstrzygnięcie konfliktu umyślnie uniemożliwiono. Rząd sowiecki żywi obawy, ażeby wpływy angielsko-francuskie o wrogich w stosunku do Sowietów tendencjach nie zmusiły Litwy do ustępstwa, do jakiego Litwa nie jest zdolna bez utraty niepodległości. Francja, która jak o tem świadczy jej przymierze z Jugosławją, powróciła do swej polityki sojuszów, stosowanej w okresie przedwojennym, dając tem samem dowód, że bynajmniej jej nie zależy na utrzymaniu w Europie równowagi politycznej.
W związku z powyższem rząd sowiecki uważa za nakaz polityczny, ażeby Litwa porzuciła jałowe i wręcz szkodliwe podkreślanie faktu trwania z Polską w stanie wojny i żeby ponownie podjęła normalne stosunki z Polską. Na powyższej podstawie musiałaby następnie Polska układać się z Litwą w sprawie wileńskiej. Układy te wszelako nie powinne poprzedzać powyższej decyzji w sprawie normalnych stosunków, a tylko być ich konsekwencją.

L i s t y g o ń c z e z a P l e c z k a j t i s e m.

Opublikowano w Kownie wielkie ogłoszenie sądu wojennego w formie listu gończego za Pleczkajtisem. Ogłoszenie zaopatrzone jest w fotografję. Pleczkajtisa oskarża się o szereg ciężkich zbrodni przeciwko Litwie. Wszystkie osoby i instytucje proszone są o pomoc w kierunku ujęcia Pleczkajtisa. Za ujęcie wyznacza się nagrodę wysokości 1000 litów.
Jednocześnie wydano zaoczny wyrok śmierci na Pleczkajtisa, konfiskując mu przytem całe jego mienie na Litwie. /wiadomość powyższa nie została jeszcze przez oficjalne źródła litewskie potwierdzona/.

W y w i a d z P l e c z k a j t i s e m.

Przywódca emigracji litewskiej w Wilnie p.Pleczkajtis udzielił korespondentowi "Berliner Tageblatt" wywiadu, który brzmi w streszczeniu, jak następuje: emigranci litewscy uważają walkę swą o oswobodzenie Litwy z faszyzmu za sprawę obchodzącą tylko naród litewski i nieznoszącą żadnej ingerencji obcej.
Rząd polski nie czyni dla emigracji litewskiej nic ponadto, co czyni w stosunku do wszystkich, korzystających z prawa azylu w Polsce. Od Polski emigracja litewska jest całkowicie pod każdym względem niezależna.

W podjęciu dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych stosunków z Polską widzą emigranci litewscy jedno z głównych wymagań, niezbędnych dla istnienia Litwy.

P l e c z k a j t i s j e d z i e d o G e n e w y .Wbrew wiadomościom jakie nadeszły z Rygi o rzekomym wyjeździe członka Centralnego Komitetu partji s.d. litewskich, organizatora kongresu ryskiego i przywódcy emigracji litewskiej w Wilnie, byłego posła Pleczkajtisa do Berlina i Prus Wschodnich. Pleczkajtis pozostaje nadal w Wilnie, zamierzając jednocześnie udać się do Genewy na sesję grudniową, celem przedstawienia tam sytuacji opozycyj litewskich w Kownie i stanowiska, jakie wobec prześladowań w kraju zajęła emigracja.

S p r a w a k o l e i L i b a w a - W i l n o . Przemysłowe sfery libawskie oraz magistrat miasta Libawy zwróciły się do rządu łotewskiego z prośbą o wniesienie na sesji Rady Ligi Narodów sprawy uzyskania od Litwy i Polski pozwolenia na uruchomienie linji magistralnej Libawa - Wilno - Romny na Ukrainie, która łączy morze Bałtyckie z morzem Czarnem. Rząd łotewski wziął tę sprawę pod uwagę.

T a j n a k o n f e r e n c j a k o m u n i s t ó w l i t e w s k i c h w M i ń s k u . Według nadeszłych wiadomości z Mińska miała się tam odbyć ostatnio w lokalu Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partji Białorusi tajna konferencja komunistów litewskich. Konferencja omawiać miała sprawy związane z kongresem litewskim, zwołanym na dz. 8-go stycznia roku przyszłego w Mińsku.

b/Kronika wewnętrzna.

U c i e c z k a b y ł e g o p r e m j e r a B i s t r a s a .
Przywódca "Krikszczionių" litewskich, były premjer Bistras którego osoba ostatnio grała dużą rolę w związku z pogłoskami o rekonstrukcji gabinetu kowieńskiego, uciekł w nocy z dnia 30.XI. na 1.XII. wraz z trzema towarzyszami do Prus Wschodnich, chroniąc się w ten sposób przed aresztowaniem.
W związku z powyższem rząd litewski miał oświadczyć, że nie życzy sobie dalszych rokowań z partjami opozycyjnemi w sprawie przekształcenia gabinetu na zasadach szerokiej koalicji.

P o g o t o w i e w o j e n n e n a L i t w i e .Wódz naczelny zbrojnych sił litewskich generał Żukauskas wydał ostatnio do armji rozkaz o swej nominacji w miejsce ministra wojny. Zarządzenie to oznaczać ma postawienie całej armji litewskiej w stan pogotowia wojennego.

R o z b i c i e r o k o w a ń w s p r a w i e k o a l i c j i .
Rokowania pomiędzy rządem a opozycją w sprawie stworzenia koalicj ostatnio się rozbiły. W związku z tem mowy być nie może o rekonstrukcji gabinetu. /Brak potwierdzenia powyższej wiadomości.Red. Biuletynu/.

A r e s z t o w a n i a w K o w n i e . W Kownie aresztowano szereg osób pod zarzutem rozpowszechniania wiadomości alarmujących i wzbudzających panikę. Kilku redaktorów i publicystów pism opozycyjnych pociągnięto do odpowiedzialności.

U s u n i ę c i e p r o f . H e r b a c z e w s k i e g o z U n i w e r s y t e t u .Według wiadomości nadeszłych z Kowna, Senat Uniwersytetu kowieńskiego na swem ostatniem posiedzeniu postanowił wydalić z uniwersytetu prof. Herbaczewskiego za rzekome pertraktacje jakie miał p. H. prowadzić z rządem polskim podczas swej podróży do Polski oraz za ogólną polonofilską propagandę.